ROK IX. Nr 131 (2341)

SŁOWO

WILNO. Środa 11 czerwca 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

— **Przyjazd ministra Grandiego** do Warszawy ma wyłącznie charakter kurtuazyjny i jest odpowiedzią na wizytę ministra Zaleskiego przed dwoma laty w Rzymie. Można z góry przewidzieć, że prasa niemiecka i sowiecka będą komentowały pobyt w Polsce włoskiego ministra spraw zagranicznych jako manewr związany z zaostrzeniem stosunków włosko - francuskich i wzrostem aktywności polityki zagranicznej Włoch, która konsekwentnie zmierza do rozbicia ugrupowania Małej Ententy jako systemu polityki francuskiej w Europie południowo - wschodniej. Przeczytamy napewno na ten temat nie jeden „rewelacyjny" artykuł w „Izwiestjach", „Prawdzie" lub „Deutsche Allgemeine Zeitung". Nie zmieni to jednak istotnego charakteru przyjazdu p. Grandiego do Polski. Rzecz jasna, że wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych będzie dalszym etapem pomyślnie się rozwijających stosunków pomiędzy Polską a Włochami.

— **Powrót ks. Karola do Rumunji.** Niespodziewany powrót ks. Karola do Rumunji jest pierwszorzędnem wydarzeniem politycznem. Zdawało się, że karta dziejów związana z imieniem ks. Karola jest już na zawsze zamknięta. Tak przynajmniej zawsze brzmiały informacje z Bukaresztu. O kontakcie stronnictwa p. Maniu z ks. Karolem mówiono przed wyborami, które dały zwycięstwo i władzę stronnictwu narodowo - chłopskiemu. Z chwilą objęcia steru rządów przez p. Maniu miał on zrezygnować z swych sympatyj do ks. Karola. Powrót ks. Karola za wiedzą premjera i głównego dowództwa wojsk dowodzi że było inaczej. Ostatnie depesze przynoszą wiadomość, iż zgromadzenie narodowe anulowało ustawę z 4 stycznia 1926 r., ustanawiającą regencję, poczem na propozycję deputowanego Iuniana proklamował ks. Karola, królem. Na zebraniu zgromadzenia narodowego nie byli tylko obecni liberałowie.

Jakie będą następstwa tej zmiany w Rumunji narazie, kiedy nie wszystkie szczegóły powrotu ks. Karola są wyjaśnione, trudno mówić, jedno wydaje się tylko pewne, to mianowicie że obwołanie ks. Karola królem ma wyłącznie znaczenie wewnętrzne i żadnych skutków w dziedzinie polityki zagranicznej Rumunji mieć nie będzie.

— **Walki w Indjach.** Depesze systematycznie sygnalizują o starciach zwolenników Gandhiego z policją i wojskiem, o demonstracjach robotniczych w Bombay'u, Scholapurze, Peshawarze i innych miastach półwyspu indyjskiego. Trzej następcy Gandhiego podzielili jego los, temniemniej akcja cywilnego nieposłuszeństwa trwa nadal, napaści na państwowe składy soli stale rejestruje prasa, słowem ferment i zaburzenia, które zainaugurował marsz Gandhiego nad brzeg morza, stale w Indjach trwa.

Prasa europejska notuje najprzeróżniejsze alarmujące wieści. Na ich podstawie istotnie można sobie wyobrazić, że ruch Gandhiego objął całe Indje i poważnie zagraża interesom Wielkiej Brytanji. Trzeba tu dodać, że do tych alarmów indyjskich w znacznym stopniu przyczynia się prasa sowiecka oraz zamaskowane agentury informacyjno prasowe Kominternu. Mimo, że bolszewicy zwalczają Gandhiego, twierdząc, iż jest on „sługusem imperjalizmu angielskiego, politycznym oszustem, zdrajcą i t.p., temniemniej ferment w Indjach jest Sowietom na rękę. Według teoryj sowieckich rewolucję proletarjacką poprzedza zwykle rewolucja burżuazyjno - nacjonalistyczna. Gandhi właśnie jest motorem tej ostatniej. Im prędzej się skompromituje w oczach mas, tem prędzej nastąpi wybuch rewolucji proletarjackiej a wtenczas najgroźniejszy przeciwnik Sowietów Imperjum Brytyjskie otrzyma tak potężny cios, że zachwieje się w posadach.

Oczywista, nie należy negować, że sytuacja w Indjach jest pomyślna, że rząd angielski nie ma tam b poważnych kłopotów ale wyciąganie tak daleko idących wniosków, jak to czynią bolszewicy, jest tylko tendencyjnem oświetleniem wypadków indyjskich, które by najmniej nie mają masowego charakteru.

Specjalna komisja z członków parlamentu angielskiego i wybitnych znawców Indyj, t.zw. komisja Sajmona, która od lat kilku bada stosunki w Indjach i ma zaprojektować zmiany, jakie należy tam poczynić, jest właśnie na ukończeniu swego raportu. Niebawem w parlamencie angielskim ma się rozpocząć dyskusja nad pierwszą częścią tego olbrzymiego sprawozdania. Dostarczy ona wyczerpującego materjału o sytuacji w Indjach. Anglicy zdają sobie sprawę, że tak jak jest obecnie nie może być nadal, rozwój Indyj po wojnie światowej postąpił znacznie naprzód i przeto konieczną jest rzeczą o ile Anglja pragnie utrzymać Indje, przeprowadzenie zmian mających na celu dopuszczenie do udziału w rządach ludności miejscowej.

Akcja Gandhiego jest epizodem przyspieszającym wprowadzenie tych zmian. Bierze w niej udział przedewszystkiem inteligencja induska, młodzież uniwersytecka oraz niektóre sfery mieszczańskie, zasadnicza natomiast masa ludności— rolnik induski jest nadal bierny i obojętny. Oprócz tego w Indjach znajduje się 70 miljonów mahometan, którzy zawsze stanowili oparcie rządu angielskiego. Ostatnie ustępstwo Anglji w Palestynie wobec Arabów było podyktowane względami polityki w Indjach, ponieważ mahometanie indyjscy interesują się i popierają swych palestyńskich współwyznawców.

Kiedy przed paru miesiącami Gandhi rozpoczął swój marsz po sól, oświadczył on, że będzie prowadził akcję nieposłuszeństwa cywilnego aż do ostatecznego zwycięstwa t.j. do wypędzenia Anglików. Widocznie jednak doświadczenia ubiegłych miesięcy przekonały go o trudności tego zadania, skoro w wywiadzie udzielonym niedawno przedstawicielowi „Dailly Herald" powiedział, o ile rząd angielski zgodzi się na jego trzy warunki zaniecha dalszej propagandy. Warunki te są: 1-o zapowiedź zwołania konferencji anglo-indyjskiej powinna zawierać deklarację o niezależności Indyj; 2-o cofnięcie podatku solnego, wprowadzenie zakazu sprzedaży napoi alkoholowych oraz tkanin zagranicznych i 3-o amnestja dla więzniów politycznych. Wysunięcie tych warunków świadczy o skłonności Gandhiego do pertraktowania. Fakt ten wykorzystuje polityka angielska, która oprócz prac komisji Sajmona szuka zbliżenia z przywódcami indyjskimi aby w drodze bezpośredniej wymiany zdań przygotować atmosferę i grunt dla wprowadzenia tych inowacyj jakie zaproponuje komisja Sajmona a uchwali parlament angielski. Dowodem tego są mimo naprężonej sytuacji politycznej, liczne spotkania lorda Irvinga z działaczami induskimi.

— **Reichsvehra i Sowiety.** Podczas niedawno zakończonej dyskusji budżetowej w Reichstagu socjal - demokraci podnieśli kwestję stosunków Reichsvehry z Moskwą. Kwestja ta powinna szczególnie nas interesować. Oddawna wiadomo było, że pomiędzy sztabem Reichsvehry a czerwoną armją istnieje współpraca o wiele przekraczająca normalne stosunki państw związanych oficjalnemi traktatami o małoznaczącej treści. Wiadomo było, że wywiad wojskowy sowiecki pracuje wspólnie z wywiadem niemieckim, że Niemcy wobec zakazu budowy fabryk gazów trujących i samolotów budują je w Rosji, gdzie pod kierownictwem niemieckich specjalistów idą całą parą przygotowania zapasów wojennych. Częste wizyty wojskowych niemieckich w Rosji i rewizyty wyższych funkcjonarjuszy czerwonej armii w Niemczech, trudno uważać za przejawy aktów kurtuazji. Interpelowany w tej sprawie przez socjal demokratów minister Reichsvehry Groener był ogromnie oburzony nietaktem posłów stronnictwa, które niedawno sprawowało rządy. Odpowiedzi szczegółowej na interpelację udzielił na posiedzeniu tajnem komisji, stąd też można przypuszczać że odpowiedź Groenera nie była wzorem pacyfistycznego przemówienia. Kiedy po raz drugi na plenarnem posiedzeniu deputowany Künstler zaatakował ministra o zbyt czułe stosunki z Moskwą, Groener odpowiedział: „Żałuję ogromnie, że deputowany Künstler potrącił o sprawę doskonale wiedząc, że ja w dyskusji z nim w tej materji podążyć nie mogę". Warto o tem pamiętać, zwłaszcza teraz, kiedy ostatnia strefa Nadrenji jest już ewakuowana, kiedy lojalność Niemiec zapewnia tylko gwarancje moralne. **Sz.**

Ks. KAROL KRÓLEM RUMUNJI

SZCZEGÓŁY POWROTU KS. KAROLA.

Ks. Karol wyjechał z Paryża w dn. 6 b. m. na samolocie i wylądował popołudniu w Monachjum, poczem poszybował dalej w stronę Rumunji. W pobliżu węgierskiej granicy samolot musiał z powodu wyczerpania zapasu benzyny lądować. Po półgodzinnym postoju sprowadzono benzynę i samolot uniósł się ponownie w powietrze i wylądował o godz. 8 w. w Klausenburgu. Tu ks. Karol przebrał się w mundur generalski i odleciał do stolicy.

Na lotnisku w Bukareszcie, gdzie samolot wylądował o godz. 11 w nocy oczekiwali go ks. Mikołaj, premjer Maniu i członkowie rządu. Ks. Karol natychmiast odjechał samochodem do Zamku, następnie odbył konferencję z premjerem Maniu, ministrem spraw wewnętrznych, oraz nawiązał kontakt ze swym młodszym bratem ks. Mikołajem.

Na wiadomość o przybyciu b. następcy tronu, posiedzenie parlamentu zostało przerwane. Premjer zwołał natychmiast posiedzenie rady ministrów, które trwało całą noc.

CO MÓWI KRÓLOWA MARJA.

WIEDEŃ. PAT. Królowa wdowa Marja rumuńska przejeżdżając w południe z orszakiem przez Wiedeń zabawiła krótki czas na dworcu kolejowym Rumuński charge d'affaires dr. Wirgil Zaborowski przywitał królowę i przedłożył jej depeszę, którą poselstwo rumuńskie otrzymało dzisiaj z Bukaresztu, o nagłym powrocie księcia Karola do Bukaresztu i o entuzjastycznem przyjęciu go przez ludność i wojsko.

Królowa Marja nie była, jak się okazało, poinformowana o powrocie swego syna. Po przeczytaniu depeszy oświadczyła: „Jako matka cieszę się bardzo tą wiadomością, a zwłaszcza gorącem przyjęciem, jakiego syn mój doznał. Będę zawsze stała po stronie mego narodu". Królowa Marja po dłuższej konferencji z d-rem Zaborowskim odjechała następnie do Monachjum, skąd uda się do Oberammergau. Według zapewnień d-ra Zaborowskiego, wróci królowa Marja wkrótce do Rumunji. Pogłoski o jej ucieczce i o zamiarze wyjazdu do Sigmaringen są zgoła nieprawdziwe.

KS. KAROL POGODZIŁ SIĘ ZE SWĄ ROZWIEDZIONĄ MAŁŻONKĄ.

WIEDEŃ. PAT. Dzienniki wiedeńskie twierdzą na podstawie depesz z Bukaresztu, że książę Karol przedsięwziął swoją podróż za wiedzą prez. Maniu, a podobno także rady regencyjnej.

Prasa wiedeńska przypuszcza, że niedawno nastąpiło w Wiedniu spotkanie między księciem Karolem a jego rozwiedzioną małżonką, przyczem przyszło między małżonkami do pojednania. Jak wiadomo księżna rumuńska Helena bawiła niedawno w Wiedniu, rzekomo celem wysłuchania koncertu Toscani'niego. Królowa Marja rumuńska usiłowała w ostatnich latach kilka krotnie doprowadzić do pojednania małżonków.

TLENOL-RA
RADJOAKTYWNY: DO ZĘBÓW I UST

Uchwała Zgrom. Narodowego

BUKARESZT. PAT. ZGROMADZENIE NARODOWE, KTÓRE ODBYŁO SIĘ W SOBOTĘ O GODZ. 13, WYSŁUCHAŁO NA WSTĘPIE PROPOZYCJI IUNIANA, PROKLAMUJĄCEJ KSIĘCIA KAROLA KRÓLEM RUMUNJI. Z KOLEI ZABRAŁ GŁOS JULJUSZ MANIU W CHARAKTERZE PRZYWÓDCY PARTJI NARODOWO-CHŁOPSKIEJ OŚWIADCZAJĄC SIĘ ZA PROPOZYCJĄ IUNIANA. NASTĘPNIE ZABIERALI GŁOS PRZEDSTAWICIELE INNYCH PARTYJ, NIE WYŁĄCZAJĄC PRZEDSTAWICIELI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH. WSZYSCY MÓWCY WYPOWIEDZIELI SIĘ ZA PROPOZYCJĄ IUNIANA, KOŃCZĄC SWE PRZEMÓWIENIE ŻYCZENIAMI DLA KRÓLA KAROLA II.

PRZYSTĄPIONO DO GŁOSOWANIA. 486 GŁOSAMI PRZECIWKO 1-mu UCHWALONO PRZYJĘCIE PROPOZYCJI IUNIANA. PROKLAMACJĘ KS. KAROLA KRÓLEM PRZYJĘŁO ZGROMADZENIE NARODOWE NIEMILKNĄCEMI OKLASKAMI.

O GODZ. 15 ORSZAK KRÓLEWSKI WYRUSZYŁ Z PAŁACU KRÓLEWSKIEGO DO GMACHU IZBY DEPUTOWANYCH, GDZIE JEDEN Z WYŻSZYCH DUCHOWN. PRZYJĄŁ OD NOWEGO WŁADCY PRZYSIĘGĘ

Anulowanie ustawy z dn. 4.I.1952

BUKARESZT. 10 VI. Pat. W sobotę o godz. 21-ej został utworzony nowy rząd. Prezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych — Mironescu.

Dwaj członkowie Wysokiej Regencji, a mianowicie patrjarcha Miron Cristea i Saratzeano podali się do dymisji w sobotę o godz. 22-ej, natychmiast po złożeniu przysięgi przez nowy rząd.

Dziennik urzędowy ogłosił w nocy specjalne wydanie, w którem ukazał się dekret, zwołujący na dzień 8 b. m., t. j. wczoraj na godz. 11-tą oba ciała ustawodawcze w charakterze zgromadzenia Narodowego, ażeby zdecydowało, zgodnie z postanowieniami konstytucji, sprawę wykonywania prerogatyw królewskich.

Izba i Senat, które zebrały się na oddzielne posiedzenia, uchwaliły jednomyślnie anulowanie ustawy, zawierającej akt z 4 stycznia 1925 roku i postanowiły przywrócić ks. Karolowi wszystkie jego prawa. Książę Michał—następca tronu, przyjmie tytuł wielkiego wojewody, albo też księcia Alba Julji.

Gabinet Mironescu, którego jedyną misją było przewodniczyć akcji wprowadzenia na tron króla Karola, po spełnieniu tej misji podał się do dymisji.

Król rozpoczął narady mające na celu utworzenie nowego gabinetu. O godz. 17 król przyjął Maniu, o godz. 18-ej Jorgę.

BRATIANU WZYWA DO POSŁUSZEŃSTWA KAROLOWI

BUKARESZT, 10.VI PAT. Jerzy Bratanu ogłosił odezwę, w której wzywa stdonnictwo liberalne do powrotu na drogę prawdziwej konsolidacji Rumunji pod wodzą króla Karola.

Śladem Biesiadowskiego

UCIECZKA DYPLOMATY SOWIECKIEGO NA TERYTORJUM POLSKI

W niedzielę o godz. 10.16 z pociągu pośpiesznego Warszawa—Moskwa na stacji kolejowej Biała Podlaska wyskoczył w chwili ruszania pociągu jakiś osobnik, chcąc się rzucić pod pociąg w celu samobójczym.

Przytrzymany przez konduktora zaczął się szamotać i krzyczeć, mówiąc że jest śledzony przez agentów G. P. U., którzy odwożą go do Moskwy, aby go tam zastrzelić. W najwyższem podnieceniu osobnik ten wyciągnął kozik i pokaleczył sobie nim brzuch i piersi. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to niejaki Michał Naumow, urzędnik oddziału paryskiego „Wniesztorgpredu".

ZEZNANIE NAUMOWA.

WARSZAWA, 10.VI PAT. Przedstawiciel handlowy Sowietów w Paryżu Naumow, który wieczorem dnia 7 b. m. na stacji Biała Podlaska targnął się na życie, wczoraj w szpitalu św. Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej w obecności delegata wojewody lubelskiego Kazimierza Hauke, nadkomisarza Stanisława Rucińskiego i komisarza Tarbowskiego złożył ustne zeznanie, w którem oświadczył, **że w partji komunistycznej pracuje jako aktywny członek od roku 1918. Jako specjalista kuśnierz, a jednocześnie zaufany członek partji w roku 1926 został delegowany do Paryża, jako kierownik Torgpredstwa. W dniu 3 b. m. pismem przedstawicielstwa sowieckiego w Paryżu Naumow został odwołany.**

Dalej Naumow twierdzi, że odwołanie jego z Paryża do Moskwy bez poprzednich powodów, jest dowodem tego, iż władze sowieckie powzięły podejrzenie o jego nielojalności w stosunku do rządu Z. S. S. R. Naumow oświadczył, że po aferze Biesiedowskiego władze sowieckie wydały oficjalny przepis prawny, mocą którgo dla podciągnięcia dyscypliny czynników urzędowych sowieckich poza granicami Z. S. S.R. przedstawiciel Rosji sowieckiej, odmawiający powrotu do kraju na wezwanie władz, podlega karze śmierci.

Naumow zastosował się więc do nakazu i udał się w podróż do Moskwy, jednak **już na granicy belgijskiej zauważył, że jest śledzony przez agentów G.P.U.** To utwierdziło go w przekonaniu, że w Rosji nie czeka go nic dobrego. Po odjeździe pociągu z Warszawy do przedziału, w którym siedział Naumow wszedł jakiś osobnik, doskonale władający językiem rosyjskim i nawiązał z Naumowem rozmowę natarczywie wypytując go o powód i okoliczności jego odjazdu do Moskwy, jego stosunku do władz sowieckich i t. p.

Naumow, gdy pociąg dojeżdżał już do Białej Podlaskiej, postanowił wyskoczyć z pociągu, aby piechotą udać się następnie w stronę Warszawy, gdzie miał zwrócić się do władz polskich z prośbą wydanie pozwolenia na wyjazd do Francji.

Gdy pociąg podjechał do stacji i po półminutowym postoju ruszył dalej, Naumow wybiegł z przedziału, aby wyskoczyć z pociągu. Z nim wybiegł również ów nieznany osobnik.

Na platformie nastąpiło chwilowe szamotanie, poczem jednak Naumowowi udało się wyskoczyć.

Służba kolejowa widząc wyżej opisaną scenę i zdenerwowanie Naumowa, zawiadomiła o tem pełniącego na dworcu służbę posterunkowego, który zbliżył się do Naumowa z żądaniem wylegitymowania się. Naumow w silnem zdenerwowaniu wydobył sc yzoryk i zadał sobie kilka ran w brzuch i piersi. Rannego Naumowa odwieziono do szpitala w Białej Podlaskiej. Twierdzi on, że nie wyskoczył z pociągu w celu samobójczym. Odmówił on złożenia zeznania pisemnego, ograniczając się do zeznania ustnego. Naumow **złożył na ręce p. ministra spraw wewnętrznych podanie z prośbą o pozwolenie mu na pobyt półtoramiesięczny w Polsce** w celu przyjścia do zdrowia. Następnie Naumow ma zamiar poczynić starania o pozwolenie na wyjazd do Francji.

Oświadczenie minstra Grandiego do prasy

WARSZAWA, 10.VI PAT. W dniu 10 b. m. o godz. 16 włoski minister spraw zagranicznych Grandi przyjął w lokalu ambasady przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej i złożył wobec nich oświadczenie, w którem powiedział m. in.:

Naturalne sympatje, jakie istnieją od najodleglejszych czasów między narodem polskim a narodem włoskim, zwalniają mnie od wyszukiwania wyrażeń dyplomatycznych, gdy chcę ponowić wobec panów zapewnienia uczuć głębokiej przyjaźni, które naród włoski żywi w stosunku do narodu polskiego. Stulecia walk o niepodległość, które charakteryzowały nowoczesną historję obydwu naszych narodów, wytworzyły między nami węzły solidarności duchowej, stanowiące najpewniejszą podstawę do zachowania i rozwoju przyjaźni trwałej i korzystnej dla obu naszych krajów i dla całej Europy.. **Niema takich spraw, któreby mogły wytworzyć trudności lub nieporozumienia między naszemi krajami.** Przeciwnie, były one zawsze złączone mocnemi węzłami kultury, podczas gdy stosunki ekonomiczne pierwszorzędnego znaczenia mogą się między nami rozwinąć i zacieśnić.

Dążenie do podniesienia gospodarczego społecznego i moralnego mas ludowych cechuje politykę wewnętrzną obydwu naszych krajów, kierowaną autorytetem i genjuszem i wielkich kierowników Jeżeli Rzym był kolebką cywilizacji łacińskiej, to dzielny naród polski umiał po bohatersku bronić tej cywilizacji w chwilach, kiedy znalazła się w niebezpieczeństwie. Polska zasłużyła się dobrze w historji cywilizacji.Nikt nie odczuwał głębszej, aniżeli Italja, uciechy w dniu, kiedy odzyskawszy wreszcie swą jedność geograficzną, narodową i terytorjalną, państwo nasze zajęło należne sobie miejsce honorowe wśród narodów Europy.

Pokonanie przez Polskę wszystkich trudności, na jakie Polska natrafiła po odzyskaniu jedności narodowej, daje gwarancję co do jej przyszłości i co do roli, jaką Polska powołana jest odegrać w dziele stabilizacji i podniesienia Europy. To ostatnie —panowie jest dziełem zakrojonem na dłuższą metę. Trzeba wiele dobrej woli, trzeba rozpowszechnić ducha zbliżenia między państwami trzeba patrzeć w górę, gdyż pokój między narodami nie może być trwały., jeżeli nie opiera się na podstawach wzajemnego stosunku, zrozumienia i ogólnej współpracy, tak samo jak między ludźmi. Dla skonsolidowania i rozpowszechnienia tego ducha nic nie może być bardziej pożytecznem niż przyjaźń pomiędzy narodami, które nie mając żadnych kwestyj spornych mogących je rozdzielać i osiągnąwszy wewnątrz kraju całkowitą harmonję narodową, mogą wnieść bezinteresowny i efektywny udział do dzieła ogóln. pogodzenia i solidarności międzynarodowej **Taką jest rola Italji i Polski, które powołane są dzięki temu do podzielania tych samych uczuć i do jednakowego działania w dziedzinie pokojowej współpracy europejskiej.**

Jak już miałem sposobność to zaznaczyć daliście przykład wysiłku, jakiego dokonać może naród dla przezwyciężenia najcięższych prób pod kierownictwem człowieka genjusza i bohaterskiego patrjotyzmu Marszałka Piłsudskiego, którego dzieło pozostanie w historji, jako dzieło jednego z najwybitniejszych ludzi naszego stulecia. Miałem często okazję spotykać się przy wspólnej pracy z waszym ministrem spraw zagranicznych i przedstawicielem Polski w Lidze Narodów i mogłem ocenić jego wielkie zalety, jako męża stanu, dyplomaty i szczerego przyjaciela pokoju. Nie braknie więc nam żadnego z czynników, ażeby pomyślnie popro wadzić współpracę naszych dwóch krajów, pośród czynników postępu i odbudowy Europy.

Co się tyczy mojch wrażeń osobistych, pozwolę sobie powiedzieć, że są one doskonałe. Jestem głęboko wzruszony tak serdecznem przyjęciem, jakie było mi zgotowane przez rząd, naród polski i przez m. Warszawę. Pozwólcie mi uważać te gorące manifestacje jako skierowane ponad moją głowę pod adresem mojego kraju, mego dostojnego władcy i szefa rządu faszystowskiego, którego jestem tylko wjernym i oddanym współpracownikiem. Będąc sam przedstawicielem nowego regeneracyjnego ustroju, odczuwałem przejeżdżając przez nasz kraj całe piękno ożywiającego go wysiłku odbudowy.

Min. Grandi o Marszałku Piłsudskim.

WARSZAWA, 10.VI (tel. wł. Słowa). Po przemówieniu wygłoszonem przez ministra Grandiego, dziennikarze nawiązali rozmowę prywatną. M. in. rzucono pytanie, jak zapatruje się min. Grandi na objęcie tronu przez Karola II w Rumunji.

— Dobrze się stało, — odpowiedział minister Grandi. Regencja nie jest najlepszą formą rządu, zawsze jest lepiej, kjedy państwem rządzi jeden człowiek, aniżeli kilku.

Jeden z przedstawicieli prasy amerykańskiej zapytał ministra Grandiego, dlaczego jedzie do Druskienik do Marszałka Piłsudskiego?

— Jest pan niedyksretny —odrzekł min. Grandi.

Dziennikarz ów na to: „przecież może mi p. minister odpowiedzieć, że jedzie poznać największego człowieka w Polsce".

— Nie proszę pana — odpowiedział min. Grandi, nie największego człowieka w Polsce, ale jednego z największych w świecie, gdyż dla mnie Piłsudski jest jedynym człowiekiem, który łączy w sobie osobowości dwóch naszych bohaterów narodowych Garibaldiego i Maziniego jednocześnie.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNIA R. B.

ECHA KRAJOWE

Żołnierz zastrzelony na posterunku

Z Nowo Święcian donoszą, ze zaszedł tam wypadek zastrzelenia szeregowca Kazimierza Grzybka podczas pełnienia służby przy objektach wojskowych. Winnym zastrzelenia okazał się kolega Grzybka, który miał odebrać od niego służbę.

Podczas ładowania karabinu, żołnierz spowodował strzał i kula trafiła w stojącego wpobliżu Grzybka, kładąc go trupem na miejscu.

Samobójstwo strażnika litewskiego.

Wpobliżu granicy Litwini ujęli jakiegoś osobnika bez dokumentów. Jeden ze strażników, nazwiskiem Jasinowicz otrzymał polecenie odtransportowania go do Jezioros.

W drodze aresztant zmylił czujność Jasinowicza i zbiegł. Policjant wrócił bez więźnia, lecz obawiając się odpowiedzialności popełnił samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru.

LIDA

— **Z działalności Lidzkiego Koła Zjednoczonych Ziemianek i Kół Gospodyń Wiejskich.** Lidzka Sekcja Kół Gospodyń Wiejskich w ubiegłym roku roztaczała swą działalność na dwa powiaty lidzki i szczuczyński do dnia w którym nowootworzony powiat szczuczyński, wyłonił własną sekcję powiatową Kół Gospodyń Wiejskich przy miejscowem O. T. O. i K. R. Lidzka więc sekcja w ostatniem okresie skupiła w sobie 18 Kół, z czego 12 przypadło na powiat szczuczyński, zrzeszając razem 367 członkiń. Obecnie sekcja posiada 8 instruktorek, a w tem jedną instruktorkę okręgową p. Misiewiczównę, która czuwa nad całością pracy w całym okręgu. Instruktorka ta była wysłana na specjalny kurs dla instruktorek w Julinie pod Warszawą, organizowany przez Centralę T. O. i K. R. po unifikacji. Zorganizowano w ostatnim okresie 5 kół, w powiecie lidzkim i 6 kół w pow. szczuczyńskim, przyczem również został przygotowany teren pod kursy kroju i szycia w obu powiatach przy wydatnej pomocy miejscowych pań ziemianek. Prócz tego zorganizowano szereg kursów, jak: gospodarczo - oświatowych, cukierniczo hodowlanych, pieczywa i hygjeny oraz w najbliższym czasie zostanie zorganizowany jednomiesięczny kurs wikliniarski.

W zakresie kulturalno - oświatowego przeprowadzono w powiecie lidzkim szereg kursów kilkutygodniowych kroju i szycit oraz hygjeny urządzono około 100 pogadanek propagandowych z zakresu gospodarki wiejskiej, zorganizowano 29 wieczornic dochodowych i 23 przedstawień amatorskich oraz szereg imprez propagandowych.

Lidzkie Koło Zjednoczonych Ziemianek ofiarowało 5 bibljotek skompletowanych po 150 tomów dla użytku Sekcji KGW, które o bibljoteki umieszczono w większych ośrodkach powiatu, celem łatwiejszego dostarczenia książek członkiniom Kół. W ubiegłym roku Zarząd Lidzkiego Koła Ziemianek i Kół G. W. wysłał na PWK szczegółowo opracowany wykaz udziału pracy kobiet na terenie powiatu lidzkiego w życiu społecznem, gospodarczem i narodowem w okresie od roku 1863 do chwili obecnej.

Z działu gospodarczo - ogrodniczego przeprowadzono szereg kursów gospodarczo - oświatowych, niektóre koła brały udział w konkursach ogródków warzywnych, obecnie zaś przystąpiono do zaprowadzenia hodowli kur zielononóżek oraz postanowiono założyć w niektórych Kołach pryzmy kompostowe. W Kole „Lida" przeprowadzono konkurs saszetek do grzebieni, zaś do konkursów w powiecie lidzkim przystąpiło kilkanaście zespołów jak: hodowli trzody chlewnej, kur, uprawy kapusty buraków i t.p.

Z działu przemysłu ludowego stały kursy tkacki w Bieniakoniach przy KGW zatrudnia 5 — 6 uczennic. Poczyniono starania celem zorganizowania składnicy obsługującej oba powiaty, zaś w rezultacie sekcja przystąpiła jako udziałowiec do T-wa Popierania Przemysłu Ludowego.

W zakresie opieki społecznej Sekcja udzieliła biednym członkiniom jednorazowych zapomóg z uzyskanego ze sprzedaży towarów funduszu.

Sekcja współpracuje stale z nauczycielstwem, PMS, Stowarzyszeniami i Kołami Młodzieży, Kółkami Rolniczemi i Strażą Pożarną. W.T.O. i K.R. opłaca pensję instruktorki okręgowej pokrycia niedoborów kursów szycia i kroju utrzymanie tkalni w Bieniakoniach i kancelaji SKGW i część kosztów wycieczek pokrywa Koło Zjednoczonych Ziemianek pow. lidzkiego względnie szczuczyńskiego.

— **O legat ś. p. Róży Zasimowskiej.** W gazecie „Ekspres Wileński", z dnia 26. V. 1930 r. w notatce „Pałac dla sierot nad Wilją" znajduje się wzmianka, że na walnem zebraniu Wileńskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi uchwalono sprzedać f-k Zasimowo legat ś. p. Róży Zasimowskiej.

Folwark Zasimowo został zapisany na mocy testamentu ś. p. Róży z Minejków Zasimowskiej Wileńskiemu T-wu Opieki nad dziećmi pod warunkiem, że w ty mfolwarku będą utworzone na stałe kolonje dla biednych dzieci. W testamencie jest wyraźne zastrzeżenie: że o ile Wileńskie T-wo Opieki nad dziećmi przestanie istnieć, to folwark Zasimowo ma przejść na własność T-wa Dobroczynności w Wilnie pod warunkiem, że dochody z wyżej wymienionego folwarku użyte będą na utrzymanie niezdolnych do pracy nauczycielek (odpis testamentu znajduje się w aktach sprawy hipoteki Nr. 2056) W wyniku powyższego folw. Zasimowo nie jest bezwzględną własnością T-wa Opieki nad dziećmi i nie może być sprzedany, gdyż to będzie niezgodne z testamentem ofiarodawczyni ś. p. Róży Zasimowskiej, której zależało na tem, by folw. Zasimowo przetrwał jako kolonje dla biednych dzieci lub nauczycielek.

Podaje się do wiadomości społeczeństwa którego obowiązkiem jest stać na straży prawa, że wola ofiarodawczyni ś. p. Róży Zasimowskiej została bezprawnie naruszona gdyż od kilku lat niema w folw. Zasimowo kolonji dla biednych lub nauczycielek.

K. Błażejewicz inżynier.

— **Korespondencja z Jerozolimki.** Jest tutaj szkoła powszechna. Przed dwoma laty jeszcze mieściła się w dwóch ciasnych izbach obecnie znajduje się w większym budynku i rozwija się powoli ale stale.

Z czteroklasowej przekształciła się w normalną 7-mio klasową szkołę i wydała już świadectwo ukończenia pięciu chłopcom i trzem dziewczynkom. Jak szkoła jest prowadzona i na jak wysokim poziomie znajduje się nauczanie, świadczy najlepiej fakt, że jeden z chłopców, po ukończeniu siedmiu klas, — złożył znakomicie egzamin konkursowy do Szkoły technicznej.

Szkoła rozwijałaby się niewątpliwie jeszcze lepiej, gdyby miała odpowiedniejszy lokal i urządzenia. Obecnie stan jest opłakany. Główny budynek jest ciasny, klasy ciemne i wszystkie przechodnie.

Budynek donajęty, leżący po przeciwnej stronie ulicy ,jest niewygodny, a dzieciom przy bieganiu przez ulicę, grozi nieraz niebezpieczeństwo. W budynkach szkolnych niema szatni, umywalni, i żadnych koniecznych urządzeń. Tylko niepożytej energji, niestrudzonej pracy i wieloletniemu doświadczeniu kierowniczki szkoły p. W. Kwiatkowskiej zawdzięczać należy ten nieustanny rozwój, jakiemu szkoła podlega. Doświadczenie pedagogiczne, umiejętność przystosowania się do warunków i wyzyskania nawet najbardziej niesprzyjających okoliczności — zdobyte przez p. W. Kwiatkowską, za czasów rosyjskich, kiedy pracowała w tajnem szkolnictwie polskiem — uczyniły z niej sprężystą i dzielną pracowniczkę na polu szkolnictwa i oświaty, i dziś wkłada ona swą znajomość rzeczy i umiłowanie w rozwój szkoły naszej. Ale konieczną i palącą potrzebą jest poprawa warunków lokalnych które w tym stanie tamują normalny rozwój szkoły. Konieczne jest, aby władze komunalne i władze szkolne zwróciły uwagę na opłakany stan budynków szkolnych i ułatwiły pracę na tak ważnej oświatowej placówce.

Jeden z ojców

„Gazeta Polska" w artykule p. Wacława Zagórskiego pisze takie zdanie pod adresem pani Izy Moszczeńskiej:

„Czy wiesz, że śpiewający Rotę członkowie „Legjonu Młodych" wznieśli wgórę transparent z napisem: „Hańba barbarzyńcom litewskim!"

Doprawdy to już zawiele! „Gazeta Polska" jest jaskrawie antyendeckiem pismem. Ale co robi w Polsce ideologja (logja ma oznaczać naukę, naukę o ideach). „Rota" z swoim maksymalnym programem: „nie będzie pluł nam w twarz" jest pieśnią typowo endecką i żaden Polak szanujący już nietylko swoje państwo, lecz swój naród, nie powinnien tego plugastwa śpiewać, a wyrazy „hańba barbarzyńcom litewskim" zamiast „kowieńskim" lub przynajmniej „szowinistyczno litewskim" jest najwyższem nieuszanowaniem dla słowa „Litwin", które to słowo jest dla nas drogie i kochane. Czemu ten „Legjon Młodych" ma walczyć z endecją jeśli całemi kawałami przejmuje tej endecji nietylko poglądy, lecz i nawyki.

Odpowiedź polska na noty sowieckie

WARSZAWA, 10 VI. (tel. wł. „Słowa") Pod datą dnia 5-go czerwca r. b. wręczono posłowi sowieckiemu w Warszawie p. Antonow-Owsiejenko odpowiedź Rządu Polskiego na dwie noty sowieckie w sprawie zamachu na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie i prowadzonego celem wykrycia sprawców śledztwa.

W odpowiedzi rząd polski komunikuje, że od chwili wykrycia bomby w kominie gmachu poselstwa śledztwo trwa nieprzerwanie i prowadzone jest z całą gorliwością. Śledztwo to natrafia jednak na poważne trudności, przedewszystkiem z powodu niemożliwości ustalenia ścisłej daty założenia przewodnika elektrycznego na sąsiedniem z poselstwem domu, mimo to w nocie wyrażona jest nadzieja, że śledztwo uwieńczone zostanie wynikiem pomyślnym.

W ostatnim ustępie noty znajdujemy zapewnienie, że rząd polski przykłada wielką wagę do utrwalenia i pogłębienia pokojowych stosunków pomiędzy Polską a ZSSR oraz, że zdaje sobie w całej pełni sprawę z obowiązków jakie spadają nań z tytułu konieczności zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju przedstawicielom ZSSR akredytowanym na terenie Rzeczypospolitej.

J. Piłsudski w Druskienikach

DRUSKIENIKI 10.VI (tel. wł. Słowa). W niedzielę wieczorem przybył do Druskienik na kilkotygodniowy pobyt Marszałek Józef Piłsudski. Marsz. Piłsudski zamieszkał w domku zbudowanym przez K.O.P, na „Pogance".

WYJAZD MINISTRA GRANDIEGO DO DRUSKIENIK.

WARSZAWA, 10.VI (tel. wł. „Słowa"). Minister Dino Grandi w towarzystwie ministra Augusta Zaleskiego skiego wyjechał dzisiaj pociągiem specjalnym do Druskienik, gdzie spędzi cały dzień środowy poczem uda się do Krakowa.

Odpowiedź Ligi Narodów na notę kowieńską

ODRZUCENIE SKARGI

GENEWA, 10.VI PAT. Treść pisma sprawozdawcy do spraw polsko litewskich w Radzie Ligi Narodów — Quinones de Leona do sekretarza generalnego Ligi Narodów w sprawie odwołania się litewskiego ministra spraw zagranicznych Zauniusa do przewodniczącego Rady Ligi przedstawia się jak następuje:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór Pańskich listów z 23 i 28 maja r.b. oraz załączników w sprawie incydentu, który miał miejsce w Dmitrówce w pobliżu linji administracyjnej polsko litewskiej. Pretensje, podane przez ministra spraw zagranicznych Litwy i uwagi rządu polskiego były przedmiotem jaknajdokładniejszych badań urzędującego przewodniczącego Rady Ligi oraz moich. W imieniu urzędującego przewodniczącego Rady i swojem proszę Pana o łaskawe podanie do wiadomości rządom litewskiemu i polskiemu, że na szem zdaniem w danym wypadku środki, przewidziane a linea 7 rezolucji Rady Ligi Narodów w 10 grudnia 1927 r. nie znajdują zastosowania.

Proszę Pana, Panie sekretarzu generalny, o łaskawe przesłanie pism Litwy i Polski jak również naszego listu Radzie Ligi Narodów i rządowi litewskiemu dla informacji.

Place budowlane w Warszawie

w nowoczesnej, pięknej dzielnicy miasta sprzedaje się na długoterminowe spłaty CENA 2 zł. 50 gr. za łokieć. Komunikacja tramwajowa bardzo wygodna.

Informacje w Wilnie, ul. Mickiewicza 8 pokój Nr 10 tel. 10-60 od g. 11-ej do godz. 13-ej. —4

Tragiczny zgon ks. Marji Radziwiłłowej

W ubiegłą niedzielę wydarzył się w Warszawie niezwykły wypadek, którego ofiarą padła znana w szerokich sferach stolicy ze swej działalności społecznej i filantropijnej 70 letnia ks. Marja Radziwiłłowa. Szczegóły tego wypadku są następujące. O g. 6 p.p. ks. Radziwiłłowa usiłowała przejść przed domem Nr. 5 przy ul. Bielańskiej na drugą stronę ulicy do pałacu ks. Janusza Radziwiłła przy tejże ulicy Nr. 14. Nagle z ul. Daniłowiczowskiej wyjechał z impetem jakiś rowerzysta, który wpadł na przechodzącą przez ulicę ks. Radziwiłłową, przewrócił ją poczem zaczął uciekać. Przechodnie i policjanci zatrzymali uciekającego, którym jak się okazało był 18 letni Tadeusz Szpera, rzemieślnik.

Tymczasem ciężko pokaleczoną ks. Radziwiłłową przeniesiono do pałacu, gdzie jej **udzielono pierwszej** pomocy lekarskiej, poczem ze względu na stan bardzo ciężki przewieziono do „Omegi", gdzie jednak po upływie 10 minut nie odzyskawszy przytomności zmarła.

Sprawcę śmiertelnego przejechania, który nie miał prawa jazdy osadzono w areszcie.

* * *

Zmarła ks. Marja Ewa Radziwiłłowa z linji nieborowskiej, z domu Zawisza - Kierzgayłło, urodziła się w Warszawie 16 czerwca 1860 r., była wdową po ks. Michale, Znana była ze swej niezwykle owocnej działalności dobroczynnej i społecznej. Opiekowała się całym szeregiem instytucyj filantropijnych, których była stałą protektorką. Szczególną opieką otaczała schronisko dla dzieci. Cały szereg instytucyj utrzymywał się wyłącznie z ofiar udzielanych przez Zmarłą.

Ś. p. ks. Marja Radziwiłłowa była również fundatorką Bazyliki Serca Jezusowego na Michałowie.

Wieść o zgonie ogólnie lubianej i szanowanej matrony odbiła się bardzo smutnem echem w szerokich sferach stolicy, jak również całego kraju.

Solidny lokator

poszukuje 4 — 6 pokojowego mieszkania w centrum ze wszystkiemi wygodami. Zwróci ewentualne koszta. Oferty do adm. „Słowa" sub. W. S.

Państwo książek

Różne bywają książki.

Książeczka dziecinna z obrazkami, taka kolorowa bajka, pełna dziwów i słońca.

Książeczka dla młodzieży. — pierwsze okienko na świat zaciekawień.

Książeczka szkolna, podręcznik wiedzy wkuwanej z wysiłkiem, sucha i skondensowana.

Za nią kroczy poważnie prawdziwa „naukowa" Ciągnie do siebie przez szyby witryn księgarni wzrok badacza, co wszystko chce poznać i zgłębić.

Jest godna, gruba i tyle.... kosztuje!

Trochę z poza niej wygląda „fachowa", — praktyczna instruktorka życia.

Zna wszystkie metody, wszystkiego może nauczyć. Ta jest dostępniejsza.

„Poezje" oznajmiają skromne proste kształty, wyrytych na ciemnem tle okładki, złotych literek. Poezje... jeszcze jedne, jeszcze i wciąż póki człowiek żyje i „tworzy" świat.

— A tam piękne, cudne wydania z dziedziny sztuki i kultury.

Dalej powieść solidna, obyczajowa.

Wreszcie romans sensacyjno - kryminalny. Chłoną go żarłocznemi oczami młodzi i stary. Jest tani, obliczony na gust szerokiej publiczności. Długo nie leży w oknie księgarni.

Na końcu — małe książeczki informacyjne. Są wszędzie, wciskają się wszędzie. O czem tylko nie mówią w miłej, przystępnej formie

Oto miljonowe państwo — różne książki Jest ich tyle — tyle!

Są wiecznie młode, które w szeregu lat nabierają wartości, książki, które się nie starzeją. Są książki jak świeża ożywcza kryninca. — I są jednodniowe, które po przeczytaniu odrzuca się i zapomina o nich.

Ale między temi książkami z księgarni — niema tej jednej, którą noszę przy sobie.

Jest to moja książeczka, stara i wierna.

Dobra książeczka. Nie starzeje się też nigdy. Z biegiem lat nabiera wagi i **zasługi.** Jest potrzebna w życiu, — nawet konieczna.

Czy zgadniecie co to za książeczka?

Nazywa się książeczka oszczędnościowa PKO. Jest dla wszystkich, ale tyle daje.

Mili państwo, teraz już wiecie chyba, dla czego ją właśnie zostawiłem na końcu. Bo... ona do końca życia wystarczy człowiekowi.

Kto ją ma, temu nie groźna jest ani starość ani choroba. Taka to młoda ożywcza książeczka! Oszczędnościowa Książeczka P. K. O.

J. L.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O

W M-CU MAJU B. R.

Miesiąc sprawozdawczy zaznacza się dalszym wzrostem zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających w P. K. O. W ciągu m-ca maja br. wkłady na książeczki oszczędnościowe PKO wzrosły o dalszych 8,053.159,31 zł.

Przyrost ten jest przeszło trzykrotnie większy, niż w analogicznym m-cu r. 1929.

Ogólny stan kapitału oszczędnościowego PKO wynjósł w dn. 31. 5. 30 zł. 1837998o1, zaś łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — zł. 217.449.368.

Równolegle ze wzrostem kapitałów oszczędnościowych, wzrosła znacznie ilość oszczędzających w PKO.

W ciągu m-ca sprawozdawczego wydała PKO 17.122 nowych książeczek oszczędnościowych, co przy uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych (4.498 szt.) daje bezwzględny przyrost 12.624 książeczek.

Ogólna ilość czynnych książeczek oszczędnościowych PKO wyniosła w dn. 31. 5. 30 r.—469.549 szt. zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji— 511.794 sztuk.

Powiem Wam pewien ważny sekret kobiecy powiada pani Huguette ex-Duflos

„Na to, żeby mieć piękną szyję, białą i gładką i usunąć wszelkie zbyteczne włoski i puszek na całem ciele, należy używać kremu prześlicznie pachnącego „TAKY", wyciskając go wprost z tuby; po pięciu minutach obmyć wodą—oto wszystko. Będziecie Panie zachwycone skutkiem i pożegnacie raz na zawsze zarówno niebezpieczną brzytwę, dzięki której wyrastają twarde i obfitsze włoski i ukazują się pryszcze oraz skomplikowane i niepachnące depilatory. Ekonomiczny i nieszkodliwy „TAKY" niszczy włos z korzeniem i zapobiega porostowi włosów. To nadzwyczajny wynalazek, jestem nim zachwycona".

Uwaga! „TAKY" jest jedynym francuskim prawnie zastrzeżonym kremem, usuwającym włosy. Do nabycia we wszystkich perfumerjach. Duża tuba jedyny model Zł. 5. — Cena bardzo przystępna. Generalny przedstawiciel A. Bornstein & Co. Gdańsk.

Zalety „TAKY": bardzo przyjemny zapach, szybkie działanie, nie zasycha w tubie. —0

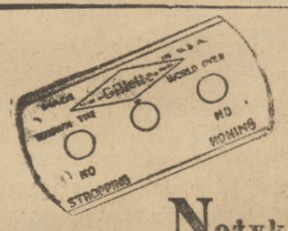

Nożyki Gillette wyrabia się tylko jednej jakości— najlepszej

Najlepszy gatunek stali, najdokładniejsze maszyny, szczegółowa i bezwzględna kontrola jakości każdego nożyka wychodzącego z fabryki tłómaczą przysłowiową doskonałość nożyków Gillette. Żądać wyraźnie nożyków Gillette.

Gillette

PRZED WYJAZDEM NAD MORZE!

radzimy obejrzeć ostatnie nowości w kostjumach kąpielowych

w firmie

JAN WOKULSKI i S-ka

WIELKA 9.

Wybór wielki! Ceny rewelacyjne!

Roczne Kursa Handlowe w Wilnie.

Zarząd powyższych Kursów, egzystujących od r. 1919, zawiadamia, iż zapisy na Kursa na rok bieżący przyjmuje sekretarjat Kursów w godz. 5 — 7 p. p. w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22 m. 5.

Wykłady rozpoczną się we wrześniu w godz. od 6 — 9 wiecz.

Program obejmie następujące przedmioty:

Buchalterja { OGÓLNO - HANDLOWA, BANKOWA, PRZEMYSŁOWA.

Arytmetyka handlowa, Korespondencja i Biurowość, Nauka o Handlu, Stenografja. Nauka pisania na maszynach oraz języki: Angelski, Francuski, i Niemiecki. -0

Gościnny występ Teatru Polskiego

„DOM KOBIET" — ZOFJI NAŁKOWSKIEJ.

Siedem kobiet tańczy jak siedem planet dookoła jednego słońca, w gruncie rzeczy jednego i tego samego mężczyzny, czy nazywa się Piotr, Andrzej, czy Krysztofł. Pozatem ani jedna z siedmiu kobiet w tym prawdziwym „domu niewolnic„ niema instynktu w wyborze tego „swojego" bezwzględu na to, czy jest teraz wdową, rozwódką a nawet tak początkującą jak Ewa, która **wbrew instytnktowi** rzuca się w paszczę żarłocznego Minotaura.

Nie znaczy to, aby p. Nałkowska nie miała w swoim ręku komórki życiotwórczej dramatycznej.

Jest nią owe przeobrażenie się w naszych oczach tej właśnie Ewy z dziewczęcia na kobietę, czyniącą samobójstwo, skoro powtarza scenę greckiego Labiryntu. Przyszła się ukryć przed mężczyzną, który ją napastował i oto w domu Joanny (legalnej żony ojca swego) dowiaduje się o ojcu rzeczy, które ją wzburzyć mogą. Otwiera się przepaść pod jej nogami, a że jest bez woli, bez hartu, a ma w sobie tylko ryzyko fatalne, więc rzuca się va ban'que i w naszych oczach rozpoczyna nową serję nieszczęść za które przyjdzie odcierpieć.

Pani Nałkowska w tej pierwszej swej sztuce była znać zabardzo absorbowana fakturą zewnętrzną sztuki, scenicznem tempem, szynami pociągu, który ma ruszyć sprawnie, aby przekontrolować siebie w najgłębszej swej istocie i zweryfikować, to, na czem trzeba stanąć twardą nogą.

Persyfluje nam, że powodem upadku Ewy nie może nie być teraz nagle ojciec (jego kłamstwo , jego zbrodnie) skoro i drugą figurę buduje, ową Joannę, która zdradziła męża podobnie jak Ewa fatalnie, niemal w transie.

Nie, droga pani Zofjo, nie dlatego Krysztof tak zaważył na losie Joanny, że był taki lub owaki, ale dlatego, że pani Joanna jest **wypróta z instynktu** i że uczyniła karygodną rzecz, łącząc się z mężczyzną na zasadzie nakazu matki. Wogóle ta babka w domu jest sui generis, dyktatorem i teraz zbiera owoce. Natura Joanny jest naturą, która niechciała Krzysztofa. Więcej woli, mniej nerwów, więcej rozwagi i sumienia, mniej oddania się fatalizmowi i mniej bezmyślnego lecenia jak ćma, w płomień świecy, to wszystko zaważyłoby i niepozwoliłoby na niepoczytalny trans zdrady (w dodatku ucukrzony i uperfumowany).

Będziemy z pokorą czekali na dalszą sztukę pani Nałkowskiej, bo myślimy, że mogąc scenicznie krajać i szyć, malować i frazować ruszy autorka „Domu kobiet" wgłąb a potem wyjdzie i da nam **auto - da - fe** tego co spalonem powinno być w kobiecie polskiej. Spoglądając na zewnętrzną stronę sztuki, którą przywiózł nam Teatr Polski z Warszawy, widzimy powierzchnię, która jest elegancką, taktowną, delikatną, pełną djalektyki finezyjnej kobiecej, nawet pastelową i dyskretną w momentach głównego nurtu. Nam to wszystko niewystarcza. Bo te oskarżenia, jakie są w sztuce, **nudzą** nas. Znamy je świetnie, aż do przesytu, bo codzień je słyszymy pod naszym adresem i wiemy jak ślizgają się po powierzchni rzeczy. Nieszczęśliwe kobiety w jeden i ten sam sposób szablonowy spoglądają na zdradę męzką, na męzką poligamję, na właściwości wrodzone, nieodłącznie związane z naturą męzką, to jest rzeczy o których w karygodny sposób kobieta nie chce wiedzieć. Trzeba przecież raz skończyć z tą walką wydaną matce naturze, nawet w takim babińcu jak „Dom Kobiet".

Nieszczęśliwe kobiety, mnożą się kopami, ale nie dla tego, że mężczyzna jest taki siaki.

Tu jest rola kobiety pisarki, kobiety dramaturga, — kobiety scenicznej, aby dać nam **in flagranti**, to co młode pokolenie dalej czyni w związku z szatanem, równocześnie jednakowóż podpatrzyć powody tego związku z szatanem, trochę lepiej, niż przez te frazesy o mężczyźnie. Jutro ta sama Ewa Łasztówna pocznie wytaczać te swoje żale na mężczyzn, nudne i szablonowe, które nas będą nudziły, jako paplanie czegoś w formie kręćka. O tem zaś co było i co spowodowało Ewę Łasztówną do rzucenia się w objęcia szofera będzie zapomniane, cudownie zanulowane, skoro rzecz jest na skutek niepoczytalnego transu, fatalizmu z którym trzeba walczyć, a który jest żywy wciąż w naturze polskiej.

Sztuka w każdym razie jest lepsza, niż to, co z niej zrobiła scena. Reżyserja zapomniała, że w Domu kobiet, mówi się o mężczyznach inkryminowanych nie od wczoraj i nawet nie od roku. Codzień, codzień, ten sam kapuśniak. Jasnem jest wobec tego, że skoro codzień i rano i wieczorem i w południe jest porcja mężczyzn, to rozmowy są jak owe wszelkie rozmowy, które nie na scenie poraz pierwszy się rodzą. W rozmowach takich **szmugluje się mężczyznę** a nie wnosi się go na półmisku jak rogacza zdjętego świeżo z rożna. Przyznam się, raziło mnie to mocno, że nie było ciszy potrzebnej chwilami, niedomówień (które są zresztą w tekście), że niebyło tej dyskrecji mówienia chwilami o tem, co by się chciało zamilczeć. Wolelibyśmy być na sztuce **świadkiem** rozmów, niż publicznością, która dostała się do teatru i której jak łopatą kładzie się co chwila sentencje zmontowane na koturnach.

Reżyserja zupełnie niepotrzebnie wyśrubowała teatralność i przez to osłabiła to, co jest najciekawszem u Nałkowskiej, to jest **finezję rozmów.** Miało się wrażenie chwilami słuchając, że są rozmówki Olendorfa. Oczywiście, jest to konsekwencja owego **wybijania głośno** tego, co ma w sobie tylko gest dyskretny, to wszelkie rodzenie się akcentów, uświadamiającej się duszy, rzeczy, które zawsze podpatrzyć można, gdziekolwiek kobiety mówią o bólach swoich i życiowych zawodach. Nie uwierzę aby w Domu kobiet po tylu nieszczęściach, mękach i szarpaniach były te zgrzyty, które mimowoli zjawiały się na skutek efektów scenicznych. Jeśli chodzi o **mowę duszy** (i tak bym rozumiał całe kawały partytury Nałkowskiej) to księżna d'Alençon z „Damy Pikowej" Czajkowskiego, jest niedoścignionym wzorem.

Jeśli kobiety lubią szczerość mężczyzn w życiu publicznem i w stosunku do innych mężczyzn i adorują ten nasz stosunek do życia który mamy skoro się wzajemnie szanujemy i cenimy, to znowu my lubimy i adorujemy kiedy kobiety delikatnie dotykają w sobie te wspomnienia z któremi związane są wewnętrzne konflikty Nie możemy im nigdy dorównać i podziwiamy półtony i ćwierćtony, tam gdzie u nas mógłby być jeden ryk czy krzyk.

Wsztuce wszystkie kobiety tańczą **dokoła pewnego kłamstwa,** które nieda się przez żadne słowa zatuszować. Kłamstwem tem jest fakt, że ani jedna, nie była **szczęśliwą** i ani jedna nie wie co to **szczęście.** Tylko kobieta która była szczęśliwą, może mieć poczucie **prawdy** jeśli chodzi o Erosa.

Tu był trzeci błąd reżyserski, niewydobycie kontaktów dyskretnych „które objawiają to głębokie poczucie **naruszonej jakiejś prawdy w tem co się mówi.**

A teraz sama gra. **P. Przybyłko-Potocka** (Joanna) ma zadużo doświadczenia scenicznego, aby nie dać nam tego co potrzeba, tu w tym wypadku tej postaci fascynującej, którą miała wdowa po Krzysztofie. Joanna była też z krzyża zdjęta i malarsko arcydziełem fatalizmu w postaci, oczach i ruchach. Rozmowa z Ewą była szczera i artystyczna przez to w prawdzie. Nie mogę jednakowoż tego powiedzieć o innej scenie, to jest owej, w której Joanna przed babcią kaja się z powodu swojej „zdrady". Szkoda, że nam p. Przybyłko nie chciała dać siebie. Pokazuje to tylko, jak jest trudno odegrać kobiecie swą zdradę i jak stara się tu najmniej siebie pokazać.

Teatralność tej sceny oglądaliśmy zimni i słuchaliśmy obojętnie też głosu który niedopisywał, skoro scena była pozbawiona szczerości.

Pani **Wanda Siemaszkowa** (Julja) dała ten swój humor, który nas przez cały czas ocieplał. Mieliśmy serce na scenie, powiem, nawet, że serce w myśl Szekspira, tak bardzo jakoś po angielsku, zdrowo, bez tego galgenhumoru który mają Niemcy i niestety my Polacy kiedy cierpimy.

O Pani **Sokołowskiej** (Celina) nie mogę inaczej powiedzieć, jak to, że była szlachetna na swoim fotelu. Mamy tu jeszcze dziś takie babcie po dworach, o których musimy się zawsze dostojnie wyrażać. Gdyby były kontakty z p. Przybyłko większe, to mielibyśmy rozmowę duszy z duszą a nie to co było, surowość niepotrzebną, prawie, że krakanie nad nieszczęściem.

P. **Zofja Modrzewska** (Róża) śmiała się rubasznie, mając jednak te oczy w sobie, w to coś utkwione, co niepokoi. Nigdzie nie chciała wydawać się lepszą i cenimy bardzo tę szczerość. Niestety p. **Słubicka** (Tekla) wzięła ton Edypa. Stąd było pewne szamotanie się niepotrzebne w sztuce, które powodowało, że zupełnie niezrozumieliśmy, o co jej chodzi. Przynajmniej mnie można zabić i nie wyjaśnię , skąd

Walny Zjazd delegatów Zw. Oficerów Rezerwy

GDYNIA MIEJSCEM NASTĘPNEGO ZJAZDU.

Przez dwa dni obradował w Wilnie walny zjazd delegatów Zw. Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej.

Obrady zjazdu poprzedziło nabożeństwo w kaplicy Ostrobramskiej oraz imponujących rozmiarów pochód przez ulice miasta na plac Łukiski, gdzie złożone zostały wieńce na płycie ku czci pamięci powstańców straconych przez najeźdźców.

Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się w sali teatru na Pohulance. Salę wypełnili uczestnicy zjazdu, goście zamiejscowi oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Ogółem przybyło na zjazd ponad 150 delegatów reprezentujących dwanaście zrzeszeń ze wszystkich okręgowych korpusów oraz 198 kół oficerów rezerwy. Ponadto przybyli delegaci samodzielnego koła gdańskiego oraz kół podchorążych.

Zagaił obrady prezes wil. okręgu wileńskiego ppor. rez. hr. Jan Tyszkiewicz wygłaszając krótkie przemówienie powitalne i zapraszając do stołu prezydjalnego — jako przewodniczącego prezesa związku ppor. rez. min. E. Kwiatkowskiego.

Obejmując przewodnictwo p. minister Kwiatkowski zaznaczył, że Polska marzy o pokoju, lecz mimo to silna armja jest najlepszą gwarancją pokoju.. W dalszym ciągu przemówienia podkreśla, że oficerowie rezerwy powinni być zawsze dla całego społeczeństwa przykładem w wypadkach, kiedy chodzi o wykazanie obowiązkowości i karności

Min. Eug. Kwiatkowski prezes Zarządu Głównego Zw. Oficerów Rezerwy.

Przemówienie to dało asumpt do manifestacji zjazdu na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Z kolei przemawiali imieniem rządu wojewoda Raczkiewicz, gen. Dąb-Biernacki, reprezentujący Marszałka Piłsudskiego.

Gen. Górecki prezes Fidac'u nawoływał do wielkiej baczności z uwagi na propagandę przeprowadzaną przez wrogie nam państwa (nawet na terenie Fidac'u) oraz prosił obecnych, aby starali się informować o istotnym stanie rzeczy delegatów Fidac'u, którzy wkrótce przybędą do Polski. Przemówienie to, pełne żołnierskiej tężyzny nagrodzone było burzą oklasków.

Następnie przemawiali: — J. M. ks. rektor Falkowski, delegat J. E. arc. Jałbrzykowskiego ks. prof. W. Meysztowicz, wiceprezydent Czyż, poseł Kościałkowski i inni.

Po przemówieniach odbył się odczyt por. rez. S. Ciozdy p. t. „Na północno-wschodnim posterunku" po czem udano się na wspólne śniadanie.

O piątej rozpoczęły się plenarne obrady, podczas których dokonano wyboru komisji mandatowej, wysłuchano sprawozdań zarządu i komisji rewizyjnej oraz dokonano wyborów komisyj.

DRUGI DZIEŃ ZJAZDU.

W drugim dniu zjazdu obradowały poszczególne komisje poczem plenum omówiło wnioski tych komisyj. Po przerwie obiadowej dokonano pod przewodnictwem prezesa wil. okr. hr. J. Tyszkiewicza wyborów: prezesa, trzech wiceprezesów, członków zarządu i komisji rewizyjnej. W rezultacie wyborów prezesem został ponownie minister E. Kwiatkowski. I wiceprezesem — J. Tyszkiewicz, II — W. Topczewski, III dr. J. Haraschin, członkami: W. Parniewski, Wł. Nelken, St. Supiński M. Grabski, E. Fiala,, A. Augustynowicz, T. Garbusiński, J. Sysakowicz, W. Krynicki, J. Szwiec, J. Głowacki i M. Nieboszczański. Wieczorem prezes związku zamknął zjazd oznajmiając że następnem miejscem walnego zebrania, w myśl decyzji walnego zgromadzenia będzie Gdynia.

O godz. 10 uczestnicy zjazdu udali się na raut wydany przez p. wojewodę Raczkiewicza.

Wczoraj, w trzecim dniu zjazdu pozostali w Wilnie goście, zwiedzali zabytki Wilna i okolice.

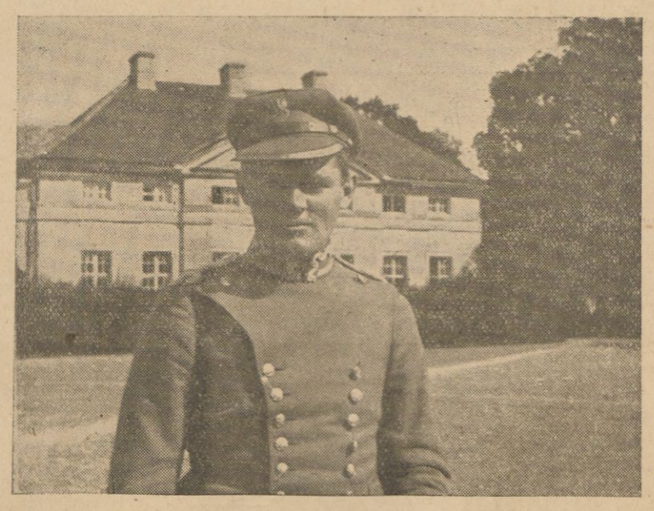

Hr. Jan Tyszkiewicz prezes okręgu Wil. Zw. Oficerów Rezerwy

Między depeszami nadesłanemi na ręce prezydjum zjazdu była, nadesłana przez p. Marszałka Piłsudskiego treści następującej:

W dniu walnego zjazdu delegatów zw. oficerów rezerwy Rzplitej Polskiej przesyłam moje serdeczne życzenia osiągnięcia najlepszych wyników prac zjazdu oraz dalszej ideowej działalności prowadzonej pod hasłem potęgi Rzeczypospolitej w duchu zespolenia oficerów służby czynnej i oficerów rezerwy w jedną silną, nierozerwalną całość.

Józef Piłsudski minister spraw wojskowych

* * *

Zjazd wysłał następujące depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego:

Zjazd delegatów zw. oficerów rezerwy Rzplitej Polskiej śle pierwszemu Obywatelowi państwa zobowiązanie wiernej służby w pokoju i całkowitego oddania wszystkich sił i życia na wypadek naruszenia granic Polski".

„Zjazd delegatów zw. ofic. rezerwy melduje Ci Panie Marszałku, że służbę dla państwa w czasie pokoju i wojny cenimy wyżej aniżeli życie".

Oprócz tego wysłano do szeregu związków wojskowych zrzeszonych w Fidac'u a m. in. Francji, Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji depesze treści następującej:

„Zjazd delegatów zw. oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej śle braterskie pozdrowienia i zapewnienia solidarności w wielkiem dziele utrzymania pokoju i nienaruszalności granic, w obronie których wspólnie przelewaliśmy krew".

KRONIKA

WTOREK 11 Dziś Barnaby Ap. Jutro Onufrego	W. słońca o godz. 3 m. 15 Z. słońca o godz. 7 m. 56

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie.

z dnia 10. VI. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 763
Temperatura średnia -l- 18
Temperatura najwyższa -l-22
Temperatura najniższa -l-6
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: Północno-zachodni
Tendencja barometryczna: spadek
Uwagi: pogodnie.

— **Sprostowanie.** W feljetonie o międzynarodowym salonie fotografiki w ostatnim numerze „Słowa" podczas łamania wkradło się szereg błędów zniekształcających sens wobec czego przytaczamy in extetnso cały zniekształcony ustęp:

„Japończyk Koike widocznie tęskni za ojczyzną. Autor ten utrzymuje stały kontakt z nami, w roku b. mieliśmy Jego wystawę w Warszawie.

Wracając do Południowej Ameryki, do Urugwaju nie znajdujemy nic ciekawego oprócz pochodzenia. Tak skacząc musimy zdobyć rekord Lindberga i znaleźć się na krótko nad wyspami Kanaryjskiemi, powitać jeszcze raz ową wilniankę... i t.d."

Oprócz tego w szóstej szpalcie drugiej kolumny w wierszu 11-tym od góry powinno być: **„Ale oto po tych skromnie pokazanych krajach idą Niemcy — ławą".**

URZĘDOWA

— **Z pobytu p. ministra Kwiatkowskiego.** Bawiący w Wilnie w związku z odbywającym się zjazdem delegatów Zw. Oficerów Rezerwy Min. E. Kwiatkowski odbył konferencję z wojewodą Raczkiewiczem i naczelnikiem wydz. przemysłowego oraz odwiedził Wil. Izbę Przem. - Handlową gdzie konferował z prezydjum i członkami Izby w sprawach gospodarczych Kresów Wschodnich interesując się szczegółowo działalnością Izby obejmującą jak wiadomo teren czterech województw.

WOJSKOWA

— **Zmiana na stanowisku referenta oficerskiego P.K.U. Wilno - Miasto.** Komendant PKU Wilno — Miasto z dnjem 10 bm. powierzył obowiązki referenta oficerskiego PKU urzędnikowi państwowemu 8-go st. sł. p. Zenonowi Rodziewiczowi, podpor. rezerwy piech. Dotychczasowy referent por. rez. Kondratowicz Mikołaj pozostaje w dyspozycji PKU do prac kancelaryjnych.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **Dział pośrednictwa pracy dziewcząt.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie uruchomił specjalny dział pośrednictwa pracy dla dziewcząt, kończących 7 klasowe szkoły powszechne. Kandydatki te w wieku od 14 do 18 lat poszukują pracy w charakterze ekspedjentek, bon, nianiek, pokojówek, kelnerek, woźnych, praktykantek zawodowych we wszystkich branżach przemysłowych oraz praktykantek bjurowych i handlowych.

Dla ułatwienia p.p. pracodawcom zangażowania odpowiednich kandydatek poradnia zawodowa dla dziewcząt drogą badań psychotechnicznych określa ich stopień inteligencji i zdolności zawodowych oraz w porozumieniu z odnośnemi szkołami powszechnemi wydaje gwarancje i opinje co do uczciwości polecanych kandydatek. Zgłoszenia wolnych miejsc dla wspomnianych kandydatek przyjmuje drogą ustną, telefoniczną oraz na piśmie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie, ul. Subocz nr. 30—a, tel 1206 i 661 i poradnja zawodowa dla dziewcząt w Wilnie, ul. Portowa nr. 3 m. 4.

SZKOLNA

— **Przy Państwowej Szkole Przem. Handlowej Żeńskiej im. E. Dmochowskiej** w Wilnie otworzony zostanie od początku przyszłego roku szkolnego dział hafciarski.

Na dział Przemysłowy (krawiectwo, bieliźniarstwo, hafciarstwo) przyjmowane będą również uczennice, które ukończyły 6 kl. gimnazjum, względnie liceum z tem, że mogą być zwolnione z przedmiotów ogólnokształcących.

Dla tej kategorji uczennic podania przyjmowane będą do 17 czerwca i obowiązywać będzie egzamin wstępny z robót (na dział krawiecko - bieliźniarski) względnie z rysunku (na dz. hafciarski).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Instytutu Nauk Bad. Europy Wschodniej.** Wybitny łotewski uczony, profesor ryskiego uniwersytetu p. Ernests Blesse wygłosi w wyższej szkole instytutu cykl wykładów z zakresu językoznawstwa łotewskiego, dostępnych również dla szerszej publiczności: Dziś, 11 b. m. o godz. 7 wiecz. i jutro od godz. 5 po poł. do godz. 7 wiecz. Tytuły wykładów: 1. Podział djalektyczny jęz. łotewskiego, 2. Nowożytny język literacki Łotwy. Wykłady odbędą się w języku rosyjskim. Wstęp dla szerszej publiczności 50 groszy.

— **Zebranie delegatów LOPP.** Dnia 6 lipca o godzinie 12 w lokalu LOPP przy ul. Mickiewicza nr. 7 odbędzie się Ogólne Zgromadzenie delegatów Komitetu Woj. Wileńskiego LOPP z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) wybory prezydjum zgromadzenia, 3) sprawozdanie zarządu Komitetu Wojewódzkiego LOPP za rok 1929. 4) sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniami 6) program działalności i preliminarz budżetowy na rok 1930 7) Wnioski komitetów pow. zgłoszone do zarządu Komitetu Wojewódzkiego conajmniej na tydzień przed terminem Ogólnego Zgromadzenia (art. 20 par. 5 statutu), 8) wybory: a) uzupełniające do zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) delegatów na ogólne zgromadzenie LOPP.

— **Z P. T-wa Eugenicznego** (walki ze zwyrodnieniem rasy) 12 czerwca naczelny lekarz szkół powszechnych dr. Brokowski w poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) wygłosi odczyt na temat „Jak należy pielęgnować zdrowie młodzieży". Początek o 6 w. Wstęp wolny.

—**Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** Dziś dn. 11 czerwca rb. o godz. 20 odbędzie się w lokalu Wileńskiego Tow. Lekarskiego (Zamkowa 24) naukowe posiedzenie WTL. z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) Pokazy chorych, 3) dr. Dylewski: Wady mowy i głosu i walka z niemi na zachodzie i u nas.

— **Związek Rodzin Katolickich** w Wilnie ma zaszczyt prosić Rodziny Związkowe oraz sympatyków o przybycie na uroczystość poświęcenia oraz otwarcia własnego lokalu mieszczącego się przy ulicy Bakszta nr. 2, które odbędzie się we czwartek, dn. 12 bm. o godz. 6 pp.

RÓŻNE

— **Powrót JE ks. biskupa Bandurskiego.** W dniu wczorajszym powrócił do Wilna JE. ks. biskup Bandurski.

— **Dadeci lwowscy w obozie letnim w okolicy Trok.** Dnia 13 bm. o godz. 11 przejeżdża przez Wilno do obozów letnich w Nowych Trokach korpus kadetów nr. 1 Lwów. Podczas postoju w Wilnie korpus kadetów zostanie powitany przez przedstawicieli wojska.

---

ta hardość, twardość, nieprzystępność, te imperatywy wszystkie. Bardzo byłbym w kłopocie, gdyby miał powiedzieć o mężu i uczuciach tej damy dla męża. To zaś jest fatalne, bo zaciemnia niepotrzebnie sztukę. Wreszcie p. **Łubieńska** (Ewa). Bardzo ciekawa kiedy weszła i bardzo prawdziwa i bezpośrednia. Ale trochę za monotonna jeśli jechać na tym samym koniku do końca. Ewa musi mieć więcej barw. Przecież to jest kobieta w chwili kiedy się budzi i ma te miryady przez to odcieni, które zawsze ma wszelki twór który dochodzi do rozkwitu. Ewa niema instynktu skoro wbrew trwodze i oporom swej natury rzuca się w objęcia szofera, któremu wystarczyło krzyknąć: Ewo. To się dzieje w naszych oczach, ale i w naszych oczach, dzieje się to drugie, ta bolesna operacja przejrzenia „ojca". Ztego to przejrzenia dziecko przetwarza się w **demoniczną** istotę. Tego zaś niewidzieliśmy. Pani Nałkowska tu w tej Ewie jest twórcą wpełni i trzeba było, to jest to **dajmonium Nałkowskiej pokazać** wyraźnie. Rzecz wyszła dosyć zamazana. Przyszła dziewczynka, wybiegła kobieta, a między temi dwoma etapami był w kilku minutach ten cały świat, co się załamał.

Wreszcie **służąca** Zofja **(p. Munclingrowa).** Malowała tło domu, dyskretnie gdzie trzeba było. Obok jabłoni kwitnących w ogrodzie, żaluzyj okien spuszczonych w scenie zdrady, jak śmiertelna żydowska koszula w dzień sądu, Zofja ta, była jak ptak który świergoce, doskonały dźwiękowy głos w domu chorym, mocno melancholicznym, na skutek atrofji instynktu erotycznego nawet tragicznym.

Recenzja moja nie może być inną jak taką, jak zawsze piszę, skoro mam teatr przed sobą.

Z Warszawy przyjechali przemili goście i dali nam to, co uważają u siebie za najlepsze.

My tu nie umiemy zamykać oczu na braki i wady i uważalibyśmy za rzecz nieszczerą milczeć albo fałszywie chwalić. Teatr Polski w Warszawie biorąc „Dom Kobiet" pod swoją opiekę zrobił co mógł i ta jego dobra wola jest nam bardzo droga. Rozumiem przyjazd zespołu 8 kobiet nie tyle jako podanie nam czegoś co jest „majstersztykiem" scenicznym, ile jako pewnego rodzaju „apostolstwo", akt kobiecy, na kanwie kobiecej sztuki. Nie wydajemy z powodu tej sztuki takich okrzyków tryumfu jak nasze koleżanki recenzentki, które mocno biją w bęben, ale cieszymy się i wierzymy sz czerze, że po pierwszej sztuce Nałkowskiej zjawi się druga, kiedy my znowu zkolei będziemy bili w bęben, dobywając z niej prawdy, których łakniemy wreszcie od kobiety w Polsce. Niechże skoro się wszędzie dokoła pali, kobieta nasza zdejmie swą maskę, choćby tak ukazując **swego demona** jak to Nałkowska czyniła po przez kalkę w Joannie, a już bez żadnej kalki w Ewie.

Mieczysław Limanowski.

Ś. P.

Z KORCZYCÓW
ANTONINA KRAHELSKA

opatrzona Św. Sakramentami zmarła w majątku rodzinnym Ułasowszczyzna dnia 8 czerwca 1930 r

POGRZEB MIAŁ MIEJSCE W RÓŻANIE GRODZIEŃSKIEJ WE WTOREK 10 CZERWCA.

RODZINA.

Echa tragicznego zgonu prof. Lewińskiego

WYJAŚNIENIE DYREKCJI BIBLJOTEKI IM. WRÓBLEWSKICH.

Otrzymujemy następujące pismo: Na skutek wyjaśnienia Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, opublikowanego dn. 8 b. m. za pośrednictwem prasy wileńskiej, Dyrekcja Bibljoteki Państwowej im. Wróblewskich oświadcza ze swej strony, co następuje:

1) Niewykończona, a więc i nieprzekazana przez Dyrekcję Robót Publicznych Dyrekcji Bibljoteki, część gmachu Bibljoteki, w której to niewykończonej części miał miejsce nieszczęśliwy wypadek ze ś. p. prof. Lewińskim, nie była izolowana od wykończonej i przekazanej części gmachu,

2) Zarówno część wykończona, jak i niewykończona miały i mają wskutek tego wspólne wejście przez główne drzwi wejściowe i przedsionek.

3) Żadnych kluczy od drzwi w obrębie niewykończonej części gmachu Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych nie przekazywała Dyrekcji Bibljoteki.

Ślub mordercy dziecka w więzieniu na Łukiszkach

ECHA SENSACYJNEJ SPRAWY TRUPA W KOSZU.

W ubiegłą sobotę w godzinach popołudniowych w więzieniu na Łukiszkach miała miejsce niezwykła ceremonja ślubna, bowiem jeden z aresztantów pozostający w więzieniu prewencyjnem jako oskarżony o zamordowanie dziecka wstąpił w związki małżeńskie z dziewczyną, którą w swoim czasie uwiódł.

Więźniem tym był Mowsza Szulkin z Ejszyszek, o zbrodni którego donosiliśmy przed kilku miesiącami.

Szulkina ujęto w styczniu na ulicy Stefańskiej w chwili gdy niósł walizkę, w której znajdowały się zwłoki zamordowanego dziecka. Aresztowany Szulkin usiłował wciągnąć do współwinny dziewczynę, która była matką dziecka i jej ojca Portnoja handlarza z Ejszyszek.

Śledztwo jednak nie ustaliło udziału w morderstwie tych ostatnich. Zgodnie z przyjętym u żydów zwyczajem nieślubne dziecko musiał wziąć Szulkin na wychowanie. Szulkin pozornie się zgodził, lecz zaraz po tem dziecko zamordował i przyłapano go właśnie w chwili, gdy poćwiartowanego trupa niósł by wrzucić do Wilji.

Ślub Szulkina z Portnówną odbył się za zezwoleniem władz sądowych przy całkowitem zachowaniu przepisanego rytuału.

Rabin miał nawet niezbędnych 10 świadków z pośród więźniów — żydów, niepozbawionych praw stanu.

Portnówna przybyła do kancelarji więziennej w towarzystwie ojca i zaraz po ślubie opuściła mury więzienia zamieniwszy z mężem zaledwie kilka słów.

Ogromny pożar przy ul. Nowogródzkiej

RATUNEK DZIECI PRZEZ OKNO. — OFIARA PŁOMIENI.

W ubiegły poniedziałek w południe z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w posesji Nr. 48 przy ul. Nowogródzkiej. Rozplanowanie domów w tej posesji było tak niebezpieczne, że co chwila groziło zajęcie się sąsiednim budowlom, więc przybyłe oddziały straży pożarnych cały swój wysiłek skierowały w kierunku zlokalizowania pożaru.

Pastwą płomieni padły jednak dwie sąsiednie posesje, powodując znaczne straty, narazie nie obliczone.

W czasie akcji ratowniczej policja wyniosła z ognia dwoje dzieci pozostawionych w jednem z mieszkań położonych na uboczu, które już stało w płomieniach.

Ponadto zdarzył się wypadek z właścicielem tego domu Jakóbem Chonesem, który ratując dobytek potrącił bańkę z benzyną powodując zajęcie się ubrania. Chonesa wyniesiono w bezpieczne miejsce jak tylko usłyszano jego jęki, uległ on bardzo ciężkim obrażeniom nóg i tułowia.

Rannego ulokowano w szpitalu żydowskim i lekarze mają małą nadzieję utrzymania go przy życiu.

Niezwykła tranzakcja kaleką

NIEUZASADNIONA WERSJA O HANDLARZACH ŻYWYM TOWAREM.

Do jednej młodej i przystojnej lokatorki domu Nr. 6 przy ul. Bazyljańskiej przyjechała ze wsi 24 letnia siostra dziwnie upośledzona przez naturę, bowiem mimo pełnoletności jest tak mała, że wzrostem swym niedorównywa 4 letniemu dziecku.

„Stare dziecko" zauważył pewien żydek właściciel bankrutującego sklepiku pod Halami i odrazu wpadł na pomysł pośredniczenia przy angażowaniu dziewczyny do muzeum osobliwości przy ul. Wielkiej.

Do porozumienia z kierownikiem muzeum doszło natychmiast, bowiem zdecydowano, że ułomnej będzie stale towarzyszyć jej siostra n. b. bardzo ciekawa zobaczenia osobliwości zagranicy, dokąd muzeum projektuje wyjechać. Stanęła jednak na przeszkodzie tym projektom rodzina, która poczęła podejrzewać pośredniczącego żyda o kontakt z handlarzami żywym towarem i chęć podstępnego wywiezienia przystojnej kobiety zagranicę. Sprawa wobec takiego obrotu rzeczy oparła się wreszcie o policję, która nie mając powodów by podejrzewać sprytnego żyda o jakieś nieczyste sprawki nie odradzała wyjazdu zwracając uwagę, by jedynie umowa z wyszczególnieniem warunków była należycie zawarta.

Podziękowanie.

Składam serdeczne podziękowanie Panu Dr. Mieczysławowi Trzeciakowi za swietnie zrobioną mojej siostrze operację oraz za nadzwyjczajną troskliwość i opiekę w czasie choroby.

Konstancja Zubkówna.

ZNAKOMITE
Rowery damskie
tanie, mocne, eleganckie, poleca
Zygmunt Nagrodzki
WILNO, ZAWALNA 11-a.

Korzystna i celowa lokata oszczędności

Emitowana ostatnio przez Rząd premjowa pożyczka budowlana, wyłożona do subskrypcji w dn. 2 czerwca br., została pokryta z olbrzymią nadwyżką i należy przypuszczać, że przeprowadzona w związku z tem repartycja zgłoszeń umożliwi tylko częściowe pokrycie zapotrzebowania.

Ten niewątpliwie ogromny sukces pożyczki należy podkreślić specjalnie, ma on bowiem głębokie znaczenie społeczno - gospodarcze. Świadczy to, że społeczeństwo nasze doceniło całkowicie znaczenie ożywienia życia gospodarczego pod postacią wzmożenia ruchu budowlanego, co pociągnie za sobą z kolei wzmożenie tętna pracy całego szeregu gałęzi przemysłowych ściśle związanych z budownictwem.

Nowoemitowana pożyczka ma i to doniosłe znaczenie, że spełniła rolę akumulatora drobnych kapitałów, które będąc rozproszkowane w rękach licznych jednostek, nie były w stanie odegrać roli twórczej na większą skalę i leżały do pewnego stopnia bezczynne. Zmobilizowane dzięki pożyczce, te drobne kapitały spełnią obecnie rolę twórczą, a uruchomiona kwota 50 milj. zł. przyczyni się wydatnie do złagodzenia sprawy mieszkaniowej w większych skupieniach ludności, a co ważniejsze, kwota wspomniana dzięki jej specjalnemu przeznaczeniu pozwoli zatrudnić wielu bezrobotnych, poszukujących pracy. Nie można również pominąć i innego zjawiska, które uwypukliło się po emitowaniu Pożyczki Budowlanej— mamy tu na myśli niezwykle szybkie tempo, w jakiem społeczeństwo pokryło i to z tak wielką nadwyżką emitowaną pożyczkę. Oczywiście, że na fakt powyższy złożyły się nietylko pobudki natury społecznej. Odegrały tu pewną rolę i to znaczną korzyści osobiste, które posiadaczowi zapewniają obligacje tej pożyczki, a mianowicie: pełne zabezpieczenie złożonych oszczędności, zagwarantowanych majątkiem Skarbu Państwa, płynność lokaty, t.zn. możność wycofania w każdej chwili złożonych oszczędności, a wreszcie szanse wygrania premji. Wszystkie te czynniki złożyły się na to, że suma 50 milj. zł., jak na nasze stosunki zdawałoby się dość poważna, okazała się niewystarczającą dla pokrycia zapotrzebowania. Stąd wniosek, że społeczeństwo nasze posiada poważne nadwyżki gotówkowe, które zdolne byłoby i skłonne umieścić na niskooprocentowaną, ale pewną i płynną lokatę. I tu nasuwa się pytanie, gdzie należy umieścić tę nadwyżkę gotówkową. która nieraz leży bezczynnie. Gdzie znaleźć lokatę pewną, godziwie oprocentowaną i dającą możność wygranej? — Innemi słowy, czy jest lokata również pewna i wygodna dla poszczególnego posiadacza oszczędności, jak obligacje premjowej pożyczki budowlanej, któraby jednocześnie służyła celom nietylko poszczególnych jednostek, ale miała za zadanie zasilenia życia gospodarczego w znaczeniu ogólno - społecznem?

Na to pytanie należy odpowiedzieć twierdząco, bowiem tym warunkom czyni zadość lokata kapitałów na książeczkach oszczędnościowych (również w złotych w złocie) PKO, instytucji cieszącej się słusznie największą popularnością i zaufaniem społeczeństwa.

Daje ona swoim uczestnikom największe udogodnienia, gdyż przyjmuje wkłady już od **jednego złotego**, które można składać i podejmować bez względu na miejsce wystawienia książeczki oszczędnościowej w każdym urzędzie pocztowym.

OŚWIADCZENIE

W Nr. 160 „Gazety Warszawskiej" z dnia 8 b. m. ukazała się korespondencja z Wilna p. t. „Wódz sanacji wileńskiej p. Profic" podpisana „Rezerwista".

Ponieważ treść jej świadomie niezgodna z prawdą, pełna złośliwości i oszczerstw usiłuje godzić w moją cześć, jako człowieka i pracownika na niwie społecznej, oświadczam niniejszem, że występuję przeciwko „Gazecie Warszawskiej" na drogę sądową.

Wszystkie pisma upraszam o przedruk niniejszego.

Wilno, dnia 8-V. 1930 r. Ostrobramska 19.

(—) major inw. Profic Stanisław
Prezes Wojew. Zarządu Z.I.W.R.P. w Wilnie koncesjonarjusz Rej. Hurt. Tyt. Nr. 2.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski na Pohulance.** Wobec wyjątkowego, wciąż wzrastającego powodzenia „Artystów" sztuka ta dana będzie na zamknięcie sezonu teatralnego na Pohulance jeszcze trzy razy: w piątek 13, sobotę 14 i w niedzielę 15 po cenach zniżonych z ważnością zniżek.

— **Teatr miejski w Lutni.** Dzisiaj po raz ostatni w sezonie rekordowa „Mysz kościelna z Niwińską i Zelwerowiczem na czele. Ceny miejsc potrójnie zniżone.

We czwartek teatr nieczynny.

Od piątku 13 bm. wchodzi na afisz subtelna, pełna ironji i głębokiej satyry, kapitalna komedja angielska Jerome K. Jeromea p.t. „Genjusz i kucharka". Obsadę tej oryginalnej sztuki stanowią p.p. Niwińska, Bierzacka, Sewerinówna i Małyniczówna oraz p.p. Ciecierski, Karczewski, Kempa, Pichelski i Zelwerowicz, który sztukę wyreżyserował. Część dochodu z premjery Dyrekcja przeznacza na kolonje letnie dla dzieci z Niemieckiego Śląska i z Gdańska.

— **Odczyt o Argentynie.** Dziś o godzinie 20 w sali Kasyna Garnizonowego odbędzie się odczyt p. Szymona Meysztowicza pod tytułem: „Po Argentynie z myślą o Wileńszczyźnie". Cena biletu 1 zł., dla uczącej się młodzieży 50 gr.

Dochód z odczytu przeznacza się na cele Sekcji Pomocy Koleżeńskiej Wileńskiego Koła Związku Oficerów Rezerwy.

— **Z Towarzystwa Filharmonicznego. koncert symfoniczny Muzyki Polskiej.** We czwartek dnia 12 czerwca odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim niezwykle interesujący koncert — wileńskiej orkiestry symfonicznej jeden z najciekawszych w sezonie — z programem poświęconym całkowicie **muzyce polskiej.** Twórczość muzyczna polska — w szczególności symfoniczna w ciągu ostatnich dziesięcioleci zdążyła zająć stanowisko wybitne, nieomal równorzędne z muzyką innych narodów europejskich, do niedawna przodujących życiu muzycznemu. Nazwiska Noskowskiego, Żeleńskiego, Karłowicza, Statkowskiego, Szymanowskiego, Różyckiego, Maklakiewicza i wiele innych znane są dzisiaj nietylko w Polsce: dzieła tych kompozytorów raz po raz ukazują się w programach koncertów zagranicznych, a niektórzy z nich należą już oddawna do żelaznego repertuaru koncertów symfonicznych na obu półkulach.

Program koncertu czwartkowego obejmuje wyłącznie dzieła polskie, dotąd w Wilnie nie wykonywane a więc uwerturę do op. „Marja" **Statkowskiego,** przepiękny poemat „Powracające fale" przedwcześnie zmarłego **Karłowicza;** wreszcie dzieła dwóch kompozytorów żyjących: Adama **Wieniawskiego** (barwna i efektowna suita z baletu „Lalita") oraz Zygmunta Stojowskiego — na strojowa symfonja d-moll.

Dyrekcję czwartkowego koncertu symfonicznego obejmuje świetny kapelmistrz Filharmonji Warszawskiej **Kazimierz Wiłkomirski,** który swojemi występami na czele wileńskiej orkiestry symfon. zjednał sobie najwyższe uznanie i sympatję zarówno prasy, jak i publiczności naszej, a który w najbliższych dniach opuszcza Wilno, udając się na koncerty zagranicę.

Ceny wejścia normalne, bilety ulgowe ważne. Koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 8 min. 15 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Wypadki w cyfrach.** Od dnia 7 b. m. od godz. 9 do dnia 10 b. m. godz. 9 zanotowano wypadków 114, w tem kradzieży 7, opilstwa 40, przekroczeń administracyjnych 41.

— **Pożar pod Porubankiem.** Wczoraj około godz. 5 p.p. we wsi Popowszczyzna, pod Porubankiem wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania gospodarskie jednego z chłopów. W ogniu zginął również inwentarz żywy. Z Wilna wyjeżdża straż ogniowa.

— **Włamanie do cerkwi.** Nieznani sprawcy dostali się do cerkwi w Nieświeżu, gdzie po rozbiciu szafy skradli znajdujące się tam kilkadziesiąt złotych.

— **Parobek uciekł do Sowjetów.** Furman z majątku Górny — Snów, Konstanty Kuźmicz wysłany z bryczką do Horodzieja, koło Sołtanowszczyzny uciekł do Sowietów, porzucając konie i bryczkę na linji drutów kolczastych.

— **Kradzież skrzypiec.** Noalnaowi Bogusławowi, Zawalna 11, skradziono skrzypce i garderobę ogólnej wartości 300 zł.

— **Ujęcie złodzieja.** W dniu 9 b. m. Sienkiewiczowi Michałowi, Antokolska 133, skradziono różne rzeczy. Sprawcę Makowskiego Aleksandra, wojskowo-Cmentarna 12 razem z temi rzeczami zatrzymano.

— **Udusiło się niemowlę.** Sawicki Antoni Zawalna Nr. 28, zameldował policji, iż dziecko jego w wieku 8 dni zawinięte w kołderkę i śpiące na łóżku z niewyjaśnionych przyczyn udusiło się.

— **Wypadki samochodowe.** W dniu 8 b. m. na szosie kalwaryjskiej autobus Nr. 38114 prowadzony przez szofera Jarmułowicza Stanisława, Plutonowa Nr. 1 potrącił Dulkową Annę, wieś Gałęszczyzna, gm. Turgielskiej. Poszwankowana została natychmiast przez tegoż szofera odwieziona do Pogotowia Ratunkowego, skąd po nałożeniu opatrunku została umieszczona w szpitalu żydowskim. Lekarz stwierdził lekkie uszkodzenie ciała, nie zagrażające życiu. Winę tego wypadku ponosi całkowicie poszwankowana, gdyż na sygnały szofera nie usunęła się z drogi.

Również na szosie koło wsi Bołtupie została przejechana Pietrykówna Marja, zam. w Wilnie, Benedyktyński 6, przez autobus 14358, prowadzony przez szofera Kuncewicza Witolda. Pietrykówna doznała ogólnego potłuczenia ciała i przez Pogotowie Ratunkowe przewieziona do szpitala św. Jakóba. Szofera zatrzymano.

— **Awantura na Belmoncie.** W lesie na Belmoncie powstała bójka. Jeden z uczestników tej bójki Sienkiewicz Kazimierz, Równe Pole Nr. 2 w czasie interwencji funkcjonarjusza P. P. okazała sprzeciw wskutek czego posterunkowy zmuszony był oddać dwa strzały ostrzegawcze w powietrze, poczem Sienkiewicza odprowadzono do komisarjatu.

— **Powiesił się przyłapany na kradzieży.** Pod Słonimem jadący autobusem mieszkaniec pobliskiej wsi Ostrowo Piotr Radziwonik skradł z worka pocztowego przesyłkę z obuwiem.

Aresztowano go lecz do czasu rozprawy sądowej zwolniono na wolną stopę.

Radziwonik nie powrócił jednak do rodziny lecz tuż za miastem wszedł do nieczynnej kuźni gdzie się powiesił. Po kilku godzinach znaleziono już tylko zimnego trupa.

— **Napad na samotną niewiastę.** Onegdaj w nocy 2 nieznanych sprawców wtargnęli do mieszkania Rozalji Bohdziewiczowej (wieś Talmonty) gminy koniawskiej i skrępowawszy chłopkę szmatami, zrabowali pieniądze w obcej walucie, zapas płótna oraz zboże. W czasie pościgu za sprawcami policja aresztowała wpobliżu miejsca napadu jakiegoś osobnika, co do którego istnieją poszlaki że brał udział w napadzie.

List do Redakcji

Chociaż wzmianka dotycząca prac przy budowie przystani wioślarskiej Wil. T. W., umieszczona w numerze 125 „Słowa" nie wychodziła od Zarządu Wil. T. W., to jednak wskutek nieścisłości sprostowania w numerze 126 „Słowa", jakoby roboty ziemne nie miały być prowadzone przez 3 pułk Saper. Wil., Zarząd Wil. T. W. przy niniejszym przedkłada odpis listu z dnia 10 grudnia 29 r. z którego widać, że roboty dla wzmocnienia brzegu rzeki Wilji, na przestrzeni 56 mtr., a mianowicie:

a) opalowanie brzegu z ustawieniem ściany z połowizn,

b) zasypanie iłem przestrzeni między nowym a starym umocnieniem brzegu,

c) uregulowania nawierzchni wraz z zabrukowaniem miały być prowadzone przez 3 pułk. Sap. Wil. i za tę pracę Wil. T. W. już wypłaciło awansem zł. 1500.

Roboty te jednak dotychczas nie zostały całkowicie wykonane przez 3 pułk Sap. Wil. a częściowo ze względu na rozpoczynający się sezon Wil. Tow. W. wykonało własnemi siłami.

Z poważaniem prezes towarzystwa
St. Wańkowicz.
sekretarz **E. Bober.**

* * *

ODPIS.

Do JWielmożnego Pana
pułkownika Landaua
dowódcy 3 Pułku Saperów Wileńskich
w Wilnie.

Wileńskie Towarzystwo Wioślarskie wynażając serdeczną swą wdzięczność 3-mu Pułkowi Saperów Wileńskich za uwzględnienie prośby Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego i wzięcia na siebie wykonania robót:

1) budowy izbicy,

2) wzmocnienia brzegu rzeki Wilji, na przestrzeni 56 mtr., z opalowaniem co 1 mtr. palami średnicy 25 cm., na głębokość bicia pali w dno rzeki na 2 mtr. ułożeniem oczepu średnicy 0.30 mtr. wraz z okuciem, wykonania ściany z połowizn średnicy 12 cm. na głębokość 1,70 mtr. oraz zasypania iłem przestrzeni między nowym a starym umocnieniem brzegu i uregulowania nawierzchni wraz z zabrukowaniem,

które to roboty stają się niezbędnym warunkiem zabezpieczenia naszej przystani wioślarskiej od możliwości zniesienia jej przez krę lodową i wody wiosenne, przeznacza zł. 1500 na cele Kulturalno - Oświatowe 3 Pułku Saperów Wileńskich, która to suma w wysokości zł. 1000 jest do wypłacenia zaraz, a pozostałe zł. 500 — będzie wypłacone w miesiącu kwietniu — Maju.

Mocno zobowiązani tym życzliwym stosunkiem 3 Pułku Saperów Wil. do naszego Towarzystwa,

pozostajemy z wysokiem uznaniem
prezes T-wa **S. Wańkowicz**
sekretarz **E. Bober.**

Wystawa sztuki ludowej i przemysłu ludowego w Wilnie

Równocześnie z II-mi Targami Północnemi odbędzie się ogólno-polska wystawa sztuki ludowej i przemysłu ludowego przy udziale państw bałtyckich i skandynawskich.

W zakresie wystawy przewidziane są: tkaniny, kilimy, makaty, wyroby ceramiczne, pisanki, rzeźby i ornamentacje charakterystyczne dla pewnych regjonów Polski i w państwach bałtyckich i skandynawskich. Wyroby artystyczne i utylitarne z drzewa, charakterystyczne stroje ludowe o wybitnych cechach artystycznych lub ciekawych ze względu na ich produkcję. Budownictwo ludowe, utylitarne i kościelne, figury i krzyże przydrożne, drewniane i metalowe.

Dalej malarstwo ludowe i inne okazy produkcji artystycznej lub utylitarnej, będące wykwitem rodzimego talentu i twórczości artystycznej ludu wiejskiego i małomiasteczkowego lub też jego pomysłowości i praktyczności.

Wystawa będzie się mieściła w osobnym pawilonie. Organizacją wystawy zajmuje się specjalnie do tego powołana Sekcja, wyłoniona przez wileńskie T-wo Popierania Przemysłu Ludowego z prezesem tegoż T-wa p. Władysławem Lichtarowiczem na czele.

NOTA.. DO POLICJANTA.

Po przeczytaniu tytułu czytelnik będzie miał wrażenie, że chodzi tu o notę dyplomatyczną, wystosowaną do policjanta, a tymczasem mamy na myśli mieszkańca m. Dokszyc Notę Świdlera.

Młodzieniec ten przytrzymany na ulicy (mniejsza z tem dlaczego) i odprowadzony do posterunku policyjnego zaciął się w uporze i oświadczył, że nie życzy sobie rozmawiać z przedstawicielami ładu. Dla mocniejszego zamanifestowania swego stanowiska uparty Nota odwrócił się „plecymo" do dyżurnego i zamarł w bezruch, a na zwróconą mu uwagę znalazł jedną tylko odpowiedź: „nikogo się nie boję, co mi zrobicie"?.

Czy mu zrobiono cokolwiek, czy nie, o tem cicho w raporcie dyżurnego natomiast sprawa przekazana została do Sądu, za nieposzanowanie władzy. W Sądzie wojowniczy Nota nie zmienił stanowiska i był nadal odważnym. Za ten nadmiar odwagi wobec policji Sąd skazał Świdlera na miesiąc aresztu, a Sąd Apelacyjny złagodził karę do 50 zł. grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu. Możliwe, że odważny Nota nadal nie odczuwa lęku na widok policji ale za to Sądu będzie się bał do śmierci.

———×××———

RADJO

ŚRODA, DNIA 11 CZERWCA 1930 ROKU

11.58: — Sygnał czasu.

12.05 — 14.00: Święto pieśni dzieci szkół powszechnych m. Wilna. Tr. z Ogrodu Bernardyńskiego w Wilnie.

16.10 — 16.15. Program dzienny.

16.15 — 16.45: Opowiadanie przyrodnicze dla dzieci „W królestwie pani pszczoły" wygł. Ciocia Hala. Tr. do Warsz.

16.45 — 17.15: Pieśni żołnierskie i ludowe odśpiewa kap. Tadeusz Górecki.

17.15 — 17.40: Odczyt z Warsz.

17.45 — 18.45: Koncert z Warsz. muzyka lekka.

18.45 — 19.00: Kwadrans akademicki.

19.00 — 19.25: „Ateński teatr monumentalny - misteryjny" odczyt wygł. prof. Stefan Srebrny.

19.25 — 19.40: 57-ma lekcja języka włoskiego.

19.40 — 20.00: Tr. z Warszawy. Prasowy dziennik radjowy.

20.00 — 20.15: Program na czwartek i rozmaitości.

20.15 — 23.00: Tr. z Warsz. Feljeton, koncert i komunikaty.

23.00 — 24.00: Muzyka taneczna z Poznania.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.

Od dnia 8 do 11 czerwca 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

„Tańczący Wiedeń"

Komedja w 10 aktach. W rolach głównych: LYA MARA i BEN LYON. Nad program: KRONIKA FILMOWA P. A. T. № 20. Kasa czynna od g. 5 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program „NAPOLEON"

Kino Kol. „OGNISKO" Ul. Kolejowa 19.

Program od 8 do 16 czerwca. Fim, dawno oczekiwany przez naszą publiczność! Zupełnie nowe, znacznie uzupełnione wydanie **SZLAKIEM HANBY** Wielki 12-to aktowy dramat obyczajowy, poświęcony tysiącom zhańbionych, podług głośnej powieści A. Marczyńskiego p. t. „W Szponach Handlarzy Kobiet". W rolach głównych: Marja Malicka. Zofja Batycka (Miss Polonja na rok 1930), Bogusław Samborski, Wanda Zawiszanka i inni. Początek 1-go seansu o g-ej. 6, — w niedziele i święta o g. 4-ej. Następny program: „ALRAUNE" z Brygidą Helm w roli głównej.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD" Mickiewicza 22.

100 proc. arcydzieło dźwiękowe **„BROADWAY"** według sztuki scenicznej granej w teatrze na Pohulance. Udział biorą: Ewelina Brent, Merny Kennedy i cały zespoł Broadway'u. Fascynująca treść! Przepych wystawy! Wspaniała rewja! Początek seansów: pierwszego o godz. 5, ostatniego o godz. 10.30. Ceny miejsc do godz. 7 parter 1 zł. balkon 80 gr. Passe-partouts w dzień premjery nieważne.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr „HELIOS"

Uwaga! Na seansy o godz. 4.30 i 6-ej BALKON 60 gr., PARTER 1 zł. Dziś! Arcydzieło dźwiękowe wykonane całkowicie w KOLORACH NATURALNYCH **„WIKING"** Wielka epopea romantyczna. Romantyzm i bohaterstwo. Miłość i niezwykłe przygody! Przebój, który zachwyca i czaruje. W roli głównej PAULINA STARKE. Ze względu na wysoką wartość artystyczną DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE. Ostatni seans o g. 10.15.

KINO „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9.

Dziś! Niebywale atrakcyjna i wesoła atrakcja p. t. **„Moja żona — twoja żona"** W rol. gł.: najpiękniejsza gwiazda Ameryki, czarująca BILLIE DOVE, największy trzpiot ekranu KLARA BOW i pierwszorzędny komik L. GRAY. Niebywały komizm sytuacji i doskonała gra świetnie bawią widzów.

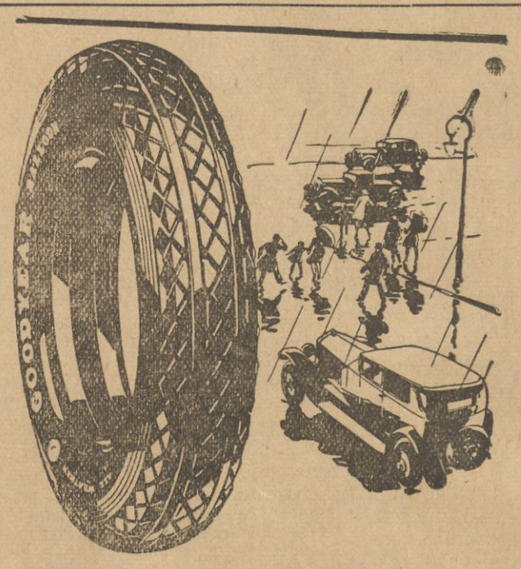

Żadne inne OPONY nie służą tak pewnie, jak
OPONY GOOD YEAR
Przedstawiciel J. WŁODAWSKI, Wilno
ul. WIELKA 29, tel. 631.

BIAŁE ZĘBY
- tylko przez stałe używanie pasty do zębów
CHLORODONT

LOSY 2-ej klasy 21 Lot. Państw.
są u nas do nabycia.
Cena 1|4 losu:
dla posiadacza losu klasy poprzedniej **10** złotych
dla nowonabywcy . . . **20** złotych
CIĄGNIENIE JUŻ 14 i 16 CZERWCA r. b.
Szanse do zdobycia fortuny kolosalne!
Co drugi los wygrywa!
Ogólna suma wygranych
zł. 32.000.000
(32 miljony)
Uszczęśliwiliśmy już tysiące rodzin!
Główna wygrana 1 kl. obecnej loterji
zł. 80.000
również padła u nas na los naszej kolektury.
Jedyna, największa, najstarsza, najszczęśliwsza kolektura w Polsce
E. Lichtenstein i S-ka
WILNO, WIELKA 44.
Centrala kolektury:
Warszawa, Marszałkowska 146.
Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. 81051.
Firma egz. od 1835 r.

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna
pod zarządem MIECZYSŁAWA SZYMANOWICZA
nadal wykonywuje wszelkie roboty parcelacyjne i miernicze.
MICKIEWICZA 4.
2326 0

OBWIESZCZENIE.

Niżej podpisane Zakłady Ubezpieczeń od ognia niniejszem podają do wiadomości P.T. Klientom, że począwszy od dnia 1 czerwca 1930 roku, na terenie m. Wilna, zaś począwszy od 1 lipca tegoż roku, na terenie województwa Wileńskiego, polisy na ubezpieczenia od ognia będą wręczane ubezpieczonym tylko po uprzedniem całkowitem gotówkowem uiszczeniu składki wraz z opłatami ubocznemi, należnej za całkowity okres ubezpieczenia, na który opiewa dana polisa, bądź też po uprzedniem ustaleniu i wykonaniu warunków i terminów uiszczenia należności.

Powyższe czynności załatwiane będą wyłącznie przez Biuro Inkasowe Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń od Ognia w Wilnie, ul. Gdańska 1 m. 8, którego kierownikiem jest p. Mieczysław Łukaszewicz, działający na podstawie pełnomocnictw poszczególnych Towarzystw.

Wobec tego, że celem założenia Biura Inkasowego przez Towarzystwa jest usprawnienie inkasa, P.T. Klienci zechcą przyjąć pod uwagę, że począwszy od wyżej wskazanych terminów, dotychczasowe warunki uiszczenia składek i opłat ubocznych za ubezpieczenia od ognia muszą ulec zmianie.

Assicurazioni Generali Trieste, Włoska Sp. Akc. Tryjest,
Białostockie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, Białystok,
Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, Kraków,
„Orzeł" Towarzystwo Ubezpieczeń, Sp. Akc. Warszawa,
„Piast" Towarzystwo Ubezpieczeń, Sp. Akc. Warszawa,
„Polonia" Tow. Akcyjne Ubezp. w Warszawie, Warszawa.
„Port" S. A. Tow. Ubezpieczeń, Warszawa,
Poznańsko - Warszawskie Tow. Ubezp. S. A. Poznań,
„Przezorność" Tow. Ubezp. S. A. Warszawa,
„Przyszłość" Sp. Akc. Tow. Ubezp., Warszawa,
Riunione Adriatica di Sicurta, Włoska Sp. Akc., Tryjest.
„Silesja" Towarzystwo Ubezpieczeń S. A. Bielsko.
„Snop" Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń, Warszawa,
„Vesta" Tow. Wzajemn. Ubezp. od Ognia i Gradobicia w Poznaniu, Poznań,
Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, Sp. Akc., Warszawa.

OGŁOSZENIE.

Aukcjonista Wileńskie j Izby Skarbowej Ch. Smajkiewicz na zasadzie par. 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu podatków i opłat z dnia 17. V. 26 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości publicznej, że kw dniu 12 czerwca rb., o godz. 10 rano w sali licytacyjnej Wileńskiej Izby Skarbowej, przy ul. Wielkiej Nr. 66 odbędzie się sprzedaż z licytacji w terminie drugim po cenie niż: ej szacunku 1 aparatu kinematograficznego firmy „Erneman" oraz 49 krzeseł teatralnych, należących do b. kina „Słońce" przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5 na pokrycie zaległości podatkowych.

Aukcjonista **Ch. Smajkiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Aukcjonista Wileńskie j Izby Skarbowej Ch. Smajkiewicz na zasadzie par. 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu podatków i opłat z dnia 17. V. 26 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości publicznej że w dniu 18 czerwca o godz. 10 r. w sali licytacyjnej Wileńskiej Izby Skarbowej Wielka 66 odbędzie się sprzedaż 52 skrzyń wina rozmaitego, oszacowanego na 4000 zł., a należącego do firmy Szustow N. L., s-ka akcyjna oddział w Wilnie, Ostrobramska Nr. 5 na pokrycie zaległości podatkowych. Sprzedaż przeprowadzona będzie w ilościach częściowych.

Aukcjonista **Ch. Smajkiewicz.**

Kosmetyka
Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W, Z. P. 43.

Urodę KOBIECĄ konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB" J. Hryniewiczowej. Wielka 18 m. 9 Przyjmuje w g. 10—1 i 4—7. W.Z.P.26

Sprzedam FRAK, ŻAKIET oraz CYLINDER w dobrym stanie, dla wysokiego. Ogląd. od 11—2 i 5—7, ul. Mickiewicza 62|4.

AKUSZERKI
AkuszerkaŚwiatowska oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wagry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

LOKALE
2 (bez kuchni, jako letnisko); **3-4** pokojowe, wygodne i suche mieszkania do wynajęcia. Światło elektryczne — położenie wyjątkowo ładne, ul. Holendernia 2. -o

LETNISKA
HALLEROWO Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka". Kanalizacja, wodociągi, tenis, pianino. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: Hallerowo, poczta Wielka Wieś, powiat Morski, Bagińska. —

letnisko Tanio do wynajęcia koło Wilna z 5 pokoi z kuchnią koło rzeki i plaży Dow. się: Biuro ogł. J. Karlina, Niemiecka 22

Krynica - zdrój, ul. Kraszewskiego, willa Adela, pokoje z pensjonatem i pościelą. Świeże produkta, b. tanio. Właścicielka Wanda z Ordyłowskich Pokubiatto. 2—2222

HEL Pensjonat „Leonidas", ul. Kuracyjna № 2, położony nad samem morzem, piękna własna plaża, uroczy widok, wielkie oszklone werandy, własny ogród z parasolami, znana wykwintna kuchnia, poleca pokoje po cenach przystępnych, dla zgłoszonych wycieczek ceny zniżone Zgłoszenia: Kazimiera Stürmerowa, Poznań, Stary Rynek 80|82. Od 10 b. m. wprost na Hel. —0

POSADY
Prosi o jakiekolwiek zajęcie uczeń kl. VII gim. p., sierota, z dobrem wychowaniem, posiada język niemiecki — chętnie wyjedzie na wieś już od 15 VI, ul. Pionerska 9—1, Romanowski u p. Jenicz.

Francuzka rodowita paryżanka, poszukuje posady na wyjazd. Wielka 20. Internat. —1

RZĄDCA - EKONOM z długoletnią praktyką z poważnemi rekomendacjami, skromnych wymagań, poszukuje posady od zaraz lub od 1 lipca. Wiwulskiego 8—6. —1

OGŁOSZENIE
Zarząd T-wa Łowieckiego Województwa Wileńskiego niniejszym powiadamia pp. Członków T-wa, że na podstawie par. 28 Statutu dn. 5 lipca br., w Wilnie w sali konferencyjnej Urzędu Województwa (ul. Magdaleny 2) o godz. 7 wiecz. odbędzie się zwyczajne walne zebranie Twa z następującym porządkiem dziennym:
1) wybór przewodniczącego zebrania,
2) sprawozdanie Zarządu:
a) ogólne — ref. prezes T-wa,
b) o załatwionych sprawach — sekretarz T-wa,
c) kasowe — skarbnik T-wa.
3) Działalność propagandowo - prasowa T-wa ref. członek zarządu Twa.
4) Wolne wnioski.
Jeżeli na pierwszem zebraniu nie zbierze się wymagana ilość p.p. członków T-wa, to powtórne — odbędzie się w tym samym dniu i lokalu o godz. 7.30 wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych Członków.
ZARZĄD.

Kupno i sprzedaż
Wina wytrzymałe, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, włoskie, kościelne i lecznicze poleca: D-H. St. BANEL i S-ka, Wilno, Mickiewicza 23, tel. 8-49. Ceny konkurencyjne. 0

GONTY sprzedaje POLSKI LLOYD. ul. Kijowska 0

Rumuńskie Wina już nadeszły. Muscat półsłodkie but. 3|4 litra zł. 3.75 poleca D.-H. St. BANELiS-ka Wilno, Mickiewicza 23, tel. 8-49. —0

SPRZEDAJE SIĘ nieruchomość w Wilnie, plac 2794 i pół. mtr., 3 domy mieszkalne o 6 mieszkaniach, 2 ogrody owocowe. Informacje: Gimnazjalna 6 m. 15, godz. 4—6 po poł. —0

Do sprzedania garnitur mebli salonowych (mahoń). Tamże pokój do wynajęcia Antokolska 6|1 m. 1-a

Samochód „Fiat" lub „Chevrolet" wykładany skórą sprzedam okazyjnie. Ofiarna 4 m. 5, tel. 15-08.

RAZAVAN RÓŻNE RAZAVAN

W RÓŻNYCH SUMACH i WALUTACH udziela pożyczek Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —0

DOLARY lub ZŁOTE lokujemy na solidne zabezpieczenie z gwarancją terminowego zwrotu Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —0

POSIADAMY dużą ilość majątków, folwarków i miejskich nieruchości do sprzedania na dogodnych warunkach Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. —0

PIENIĄDZE lokujemy dogodnie pod zabezpieczenie wekslowe i hipoteczne z gwarancją zwrotu w terminie, Dom H-K „Zachęta" Mickiewicza 1. tel. 9-05. —0

RÓŻNE SUMY lokujemy bardzo korzystnie pod zabezpieczenie wekslowe i hipoteczne z gwarancją zwrotu w terminie Dom H-K „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. 0—2494

ZGUBY

Skradzioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Wilejce, na imię Pietrowicza Wiktora-Mieczysława, rocz. 1895 unieważnia się, —2

Zgubione kwity lombardowe (Biskupia 12) № 32231 i № 58569, unieważnia się

Zgubiony kwit lombardowy (Biskupia 12 № 75060, unieważnia się.

Zgubioną książkę wojskową, rocznik 1900, wyd. przez P. K. U. Wilno-Powiat, na imię Józefa Dysko, unieważnia się.

Zgubioną książkę wojskową, rocznik 1903, wyd. przez P. K. U. w Święcianach, na imię Ludwika Sulzydzkiego, unieważnia się. —1

Zgubione listy ofiar na rzecz kościoła w Wielkiej Rzeszy opatrzone pieczęcią parafjalną tegoż kościoła, unieważnia się.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło.

Drukarnia Wydawnictwa „Słowo", Zamkowa 2.